Rok X. Nr. 188 Sosnowiec, sobota 13 lipca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy.

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz, Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Niebieski kordon bezpieczeństwa

„Czerwoni" i „Biali" po obu jego stronach

PARYŻ, 12. 7. (wł.) Uwaga prasy francuskiej zwrócona jest całkowicie na zapowiedziane na nadchodzącą niedzielę manifestacje.

Wiele się mówi o nadzwyczajnej naradzie premjera Lavala w sprawie zarządzeń bezpieczeństwa na ten dzień W naradzie tej udział brali: premjer Laval, min. spraw wewnętrznych, min. wojny, prefekt policji, gubernator wojskowy Paryża, dowodzący garnizonem stolicy, zastępca szefa sztabu, oraz kilka jeszcze osobistości politycznych.

Jak z tego widać była to narada „wojenna", narada przed bitwą, jaka ewentualnie rozegrać się może na ulicach Paryża.

Z informacyj prasowych i pogłosek kolportowanych uporczywie, sytuacja przedstawia się mniej więcej w sposób następujący:

W zapowiedzianych na 14 lipca manifestacjach wziąć może udział po obu stronach do 600 tysięcy osób. Cyfry te zresztą trudne są do ustalenia nawet przez samych organizatorów, albowiem obie strony liczą nietylko na mieszkańców Paryża ale i na ludność z oddalonych nawet od stolicy miejscowości.

Główne pytanie, jakie zawisło nad sytuacją, to pytanie: kto zacznie, która strona może sprowokować zajścia — biali, czy czerwoni?

Część prasy utrzymuje, że ze strony białych, organizacyj, stojących pod znakiem „Krzyża Ognistego", nie należy oczekiwać wywoływania awantur, że ograniczą się jedynie do manifestacji w obrębie dzielnicy, przeznaczonej im na demonstracje.

Przypuszczenie to oparte jest m. in. i na tem, że przywódca organizacji młodych patrjotów, deputowany Tettinger, ogłosił odezwę, w której powiedziane jest:

— Uważamy dzień 14 lipca za splamiony wyczynami lewicy i w przyszłości nie będzie on już naszem świętem narodowem. Stwarzamy sobie nowe święto narodowe, a będzie niem 8-go września, dzień w którym cudowny genjusz Francji uratował ją nad Marną. 8 września 1935 roku poraz pierwszy obchodzić będziemy święto narodowe Francji i na dzień ten zapowiadamy wielkie manifestacje w Meaux.

Ukazanie się tej odezwy komentowane jest słusznie, jako pewne osłabienie frontu „Krzyża Ognistego".

Pozycja zaś, jaką zajmuje front czerwony, „Front Ludu", jak się on odniedawna nazywa, nie wskazuje również na chęć prowokowania ulicy do zabierania „głosu decydującego".

Streszczając sytuację, można określić ją, jako raczej ofenzywną z obu stron, jeżeli chodzi o ulicę na dzień 14 lipca.

Ten stan rzeczy stara się utrzymać rząd Lavala, który zarówno nie chce dopuścić do krwawych rozgrywek na ulicach stolicy, jak i ze względów czysto politycznych — nie chce, aby tylko prawica, albo tylko lewica nadawała koloryt świętu 14 lipca .

Z tych też względów Laval dopuszcza do manifestacji, aby jednak nie dopuścić do starć, zostanie utworzony liczący około 100 tysięcy ludzi kordon, złożony z policji, wojska i gwardji, który nie pozwoli na przechodzenie grup z jednej części miasta do drugiej zostawiając przejścia jedynie dla poszczególnych przechodniów i samochodów.

Czy Abisynja skapituluje?

Anglja po stronie Włoch

LONDYN, 12.7. (wł.) Mowa, jaką wygłosił wczoraj w izbie gmin sir Samuel Hoare, przyjęta została wyjątkowo życzliwie przez prasę. Dzienniki wskazują na ostrożną treść przemówienia.

„Morning Post" chwali realizm ministra i wierność dla Francji.

„Times" znów wyraża zadowolenie z ustępów, dotyczących paktu morskiego z Niemcami.

Najżyczliwiej jednak wita prasa stanowisko, jakie w sporze abisyńskim zajął minister na korzyść Włoch. Nawet dzienniki liberalne i socjalistyczne nie atakują ministra i oczekują od ń jedynie, by w praktyce postępował w myśl swych słów, iż W. Brytanji naprawdę chodzi o utrzymanie autorytetu ligi narodów.

W kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że mowa sir Samuela Hoare ułatwi znacznie znalezienie wraz z Francją i Włochami kompromisu w sprawie abisyńskiej i że w tym celu właśnie została wypowiedziana.

Według informacyj z poważnych źródeł kompromis ten jest już prawie gotów. Idzie on podobno w kierunku zaspokojenia postulatów gospodarczych Włoch oraz pewnego ograniczenia suwerenności Abisynji pod kontrolą ligi narodów, której mandatarjuszem byłyby Włochy.

Że liga taki kompromis przyjmie, jest rzeczą pewną. Natomiast pytanie jest, czy zgodzi się nań Abisynja.

Oblężenie sklepów z mięsem w Kolonji

spowodu rozporządzenia

KOLONJA, 12.7. PAT. Miejscowe władze wydały rozporządzenie, że dwa dni na tydzień rzeźnicy nie mają prawa wydawać świeżego mięsa, tylko mięso z konserw. Wywołało to panikę wśród ludności, a nieodpowiedzialne elementy rozsiewały pogłoski o zbliżającym się głodzie i sprzedawaniu mięsa na kartki.

Pogłoski te wywołały run na sklepy spożywcze i zmusiły władze do zaprzeczeń. Rozporządzenie miało na celu zużycie dużych ilości konserwowanego mięsa, które się znajduje na rynku.

Rozpowszechnianie pogłosek o zbliżającym się głodzie jest surowo karane

Morderca z Radości w Warszawie

zranił wywiadowcę i zbiegł

WARSZAWA, 12.7. (wł.) Dziś rano do 11-go komisarjatu p. p. przy ul. Poznańskiej zgłosił się były wywiadowca policji śledczej Napartowicz i złożył sensacyjne zameldowanie.

Oto dzisiaj wczesnym rankiem przechodząc ul. Mokotowską natknął się on na rogu Koszykowej na krwawego mordercę z Radości Wacława Bądzyńskiego.

B. wywiadowca wezwał oddawna poszukiwanego mordercę do zatrzymania się, a wówczas ten odskoczywszy dwa kroki wtył, błyskawicznym ruchem dobył z kieszeni rewolweru i bez namysłu strzelił do Napartowicza, a następnie zbiegł.

Na szczęście kula trafiła Napartowicza tylko w rękę, raniąc go lekko.

O spotkaniu z krwawym zbirem zawiadomiono natychmiast urząd śledczy. Naczelnik urzędu przesłuchał Napartowicza i wydał zarządzenie pościgu.

Do komisarjatu wezwano także Pogotowie Ratunkowe, które opatrzyło rannego.

Lodowiec - wąż

grozi powodzią

KALKUTA, 12.7. PAT. Władze podały do wiadomości, iż z Himalajów posuwa się w dolinę rzeki Bramaputry olbrzymi lodowiec długości 90 klm. a szerokości 6 klm. Panuje obawa, że lodowiec topniejąc może spowodować wielką powódź.

Regent Jugosławji

w Rumunji

BUKARESZT, 12.7. PAT. Książę regent Paweł przybył specjalnym pociąm do Sinaja. Na dworcu oczekiwał go król Karol książę następca tronu Michał, prezes rady ministrów Tatarescu oraz członkowie rządu. W towarzystwie króla Karola książę Paweł wraz z towarzyszącemi mu osobami udał się następnie do pałacu królewskiego.

Młodzież polska z Niemiec

w stolicy

WARSZAWA, 12. 7. (wł.) Dziś przybyła do Warszawy na drugi zlot młodzieży polskiej z zagranicy polska młodzież z Niemiec, Westfalji, Prus Wschodnich, Berlina, Wrocławia i południowego pogranicza w liczbie 600 osób.

Dziś wieczorem przyjechało około 1.000 osób ze Śląska Opolskiego. Jutro przybywa jeszcze z powiatu złotowskiego i Kaszub 250 uczestników zlotu.

——:o:——

Płk. Lawrence — twórcą funduszu dla sierot po lotnikach

LONDYN 12. 7. — Od szeregu lat głowiono się nad rozwiązaniem zagadki, kto jest twórcą funduszu dla wychowywania sierot po oficerach i żołnierzach angielskiej floty powietrznej

Dopiero teraz na posiedzeniu rady królewskiej floty powietrznej lord Wakefield uchylił rąbka tajemnicy, że założycielem funduszu był płk. Lawrence, zmarły jako „lotnik Shaw".

Okazuje się, że Lawrence całe honorarjum i tantjemy za swą słynną książkę „Rewolta w pustyni", przeznaczył na wychowanie sierot po lotnikach. Płk. Lawrence nie wziął na własny użytek ani pensa z dochodów, które przyniosła jego książka, przeznaczając wszystko na fundusz.

Dotychczas ze źródła tego fundusz otrzymał 15.000 funtów (prawie 400 tys. złotych).

W roku ubiegłym z funduszu tego wychowano 42 sieroty, których ojcowie stracili życie w służbie króla angielskiego.

Fundusz ma być obecnie nazwany imieniem jego twórcy „Lawrencea arabskiego".

——:o:——

Tajemnicza szajka grasuje w Niemczech

BERLIN, 12. 7. W miejscowości Buck w Górnym Palatynacie dokonano wczoraj popołudniu zuchwałego porwania 16-letniej pięknej dziewczyny, nazwiskiem Małgorzata Wiendl. Dziewczyna wraz z matką szła na łąkę po siano. W pewnej chwili przy kobietach zatrzymał się samochód, z którego wyskoczyło dwu eleganckich panów. Ujęli oni dziewczynę pod ręce, wciągnęli do limuzyny i nim matka zorjentowała się, co się stało, szybko odjechali.

——o——

Japońska koncesja w Szanghaju

zalana przez wezbrane wody

SZANGHAJ, 12. 7. (wł.) Część muru żelazo - betonowego, otaczającego koncesję japońską została przez wody wezbranej rzeki Jang - Tse podmyta, co spowodowało zawalenie się muru na znacznej przestrzeni.

Wszelkie usiłowania naprawy muru, który w tym wypadku odgrywa rolę wału ochronnego, zawiodła. Powódź zagraża całej miejscowości. W pobliżu Ti - Czang utonęło 50 żołnierzy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

KATASTROFA LOTNICZA POD LWOWEM. DWAJ PILOCI CIĘŻKO RANNI.

LWÓW, 12.7. W nocy z środy na czwartek w pobliżu lotniska w Skniłowie pod Lwowem, wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Wieczorem dwaj lotnicy ,a to por. Stanisław Wolf i szer. Nawrocki z 6 p. lotn. wystartowali do lotu do Drohobycza, ale spowodu panującej mgły musieli zawrócić.

Kiedy znaleźli się nad Skniłowem, pilot postanowił lądować. Lądowanie utrudniały panujące ciemności. W chwili gdy samolot dotknął się ziemi, zderzył się z pniem drzewa, którego pilot nie zauważył.

Skutki zderzenia były fatalne. Obaj lotnicy wypadli z samolotu ,odnosząc ciężkie rany.

Zaznaczyć należy, że przed czterema dniami pod Skniłowem wydarzyła się tak że katastrofa lotnicza, w której zginął kapral 6 p. lotn. Kozłowski, a towarzyszący mu szeregowiec - lotnik Szostak odniósł ciężkie rany i zmarł w szpitalu.

40 GULDENÓW KARY ZA „PRZEMYCANIE" Z GDAŃSKA DO POLSKI 15 FENIGÓW.

GDAŃSK, 12.7. W piątek przed sądem gdańskim odbyły się trzy rozprawy przeciwko obywatelom polskim, jako rzekomym przemytnikom dewiz.

Jan Lubiński z Czerska przewoził przez granicę 15 fenigów gdańskich, został skazany na 40 guldenów grzywny oraz na konfiskatę pieniędzy.

Niejaki Leon Patek z Bytonji, który ponad dozwolone 20 zł. wiózł 10 zł. 25 groszy, skazany został na 150 guldenów grzywny, względnie na 15 dni więzienia i na konfiskatę pieniędzy.

Klara Sarnowska z Bukowic, ktora chciała przewieść 80 zł. i w tym celu zabrała cztery paszporty swych krewnych, aby uzyskać potrzebną ilość osób dla przewiezienia tej kwoty pieniędzy s.kazana została na 800 guldenów grzywny, względnie 4 miesiące więzienia i na konfiskatę pieniędzy.

Wszystkie te wypadki są ponownym dowodem, że Gdańsk stał się dla obywateli polskich pułapką. Opinja polska oczekuje od władz polskich jak najenergiczniejszej akcji w tej sprawie.

MEKSYK OTWIERA ZAMKNIĘTE ŚWIĄTYNIE. PIERWSZY KROK DO LIKWIDACJI WALKI Z KOŚCIOŁEM.

MEKSYK, 12.7. Dziennik „El Correo de Chihuahna" donosi z Culiacan, stolicy stanu Sinaloa, iż rząd stanowy otrzymał ścisłe polecenie od nowego meksykańskiego ministra spraw wewnętrznych Lic. Silano Barba Gonzales ,aby niezwłocznie otwarto i oddano do użytku ludności kościoły katolickie, które zostały zamknięte z rozporządzenia rzekomo tylko gubernatora stanu. bez wiedzy i polecenia rządu związkowego.

W związku z tem dzienniki donoszą iż jest to pierwszy krok rządu meksykańskiego na drodze naprawy stosunków i zlikwidowania walki z Kościołem.

Niebawem ukażą się podobno dalsze zarządzenia rządu w tym względzie.

ROZBICIE ROKOWAŃ POKOJOWYCH MIĘDZY BOLIWJĄ I PARAGWAJEM.

BUENOS AIRES, 12.7. Obradująca w Buenos Aires konferencja pokojowa w sprawie Chaco, natknęła się ostatnio na poważne trudności. Obecnie nie odbywają się już posiedzenia, które przerwano, gdy po oświadczeniu paragwajskiego ministra spraw zagranicznych, że Paragwaj wygrał wojnę o Gran Chaco, przedstawiciel Boliwji dr. Diez de Medina zareagował niełychanie ostro i opuścił salę.

Koła polityczne zapatrują się pesymistycznie na prace konferencji pokojowej. W gruncie rzeczy bowiem, oprócz zaniechania kroków wojennych między obu przeciwnikami, nie osiągnięto nic więcej i nie uczyniono żadnego kroku naprzód. Zanim dojdzie do ostatecznego uregulowania konfliktu niewątpliwie upłynie jeszcze bardzo wiele czasu.

Kto pierwszy w dziejach medycyny

Ważne etapy w uzdrawianiu ludzkości

Przed kilkoma dniami doniosła prasa całego świata, że jednemu z lekarzy angielskich z Instytutu Rockefellera udało się dokonać niezwykłego odkrycia: utrzymywania przy życiu części martwego już organizmu.

Wiadomość ta brzmi dość nieprawdopodobnie, ale niewątpliwie jest ona zapowiedzią jakiegoś doniosłego kroku w dziejach medycyny.

Medycyna jest zresztą nauką nieustannie postępującą naprzód. Jeżeli porównamy dzisiejsze systemy lekarskie z systemami średniowiecznemi, kiedy to przeciw każdej niemal chorobie puszczano krew, kedy nie znano higjeny antyseptyki,kiedy nie wiedziano nic o bakterjach, kiedy obłąkanych zakuwano w kajdany i dręczono, by wypędzać z nich złego ducha — unaoczni nam się ów postęp.

Nie wszyscy jednak wiemy, jakiemi najważniejszemi etapami znaczą się dzieje medycyny. Kiedy poraz pierwszy np. zastosowano zabieg chirurgiczny, kiedy uśpiono pierwszego chorego przed operacją, kiedy zastosowano badanie mikroskopowe i t. p.

Postaramy się tu króciutko na te pytania odpowiedzieć.

PIERWSZY SZPITAL

O, to było istotnie dawno. Dokładnie w roku 293 przed Narodzeniem Chrystusa. Wówczas to wybuchła w państwie rzymskiem niebezpieczna epidemja.

Rzymianie chcąc przebłagać bóstwa mściwe, wznieśli świątynię jednemu z bogów Eskulapowi. Do tej świątyni Eskulapa zaczęli ściągać chorzy zrazu ze względów religijnych, potem jednak pozostawali tam pielęgnowani przez kapłanów.

W ten sposób świątynia Eskulapa stała się pierwszym na świecie szpitalem.

Po tym szpitalu powstały dopiero na terytorjum państwa rzymskiego a potem na całym świecie inne.

PIERWSZA KWARANTANNA

W dawnych czasach nic nie wiedziano o zaraźliwości pewnych chorób Najstarszy ślad wiadomości o udzielaniu się chorób znajduje się w pewnej kronice z roku 1348! Pisze tam pewien francuski lekarz Guy de Chaulac·

„Nikt nie miał pojęcia co jest przyczyną strasznej śmiertelności na czarną zarazę. Spoczątku sądzono, że to wrogowie zatruwają studnie. Wreszcie jednak spostrzeżono, że wystarczy zbliżyć isę do chorego, by smaemu także zachorować.

Postawiono więc straże u wrót miejskich i nie wpuszczano ani jednego chorego człowieka Nawet zdrowych przetrzymywano za wrotami, dopóki nie przeszedł pewien czas i nie okazało się. że nie zachorowali".

Ta pierwsza kwarantanna powtórzyła się w parę lat potem, kiedy to podróżnych przybywających do Marsylji przetrzymywano po 40 dni pod bramami miasta, by nie przenieśli dżumy z Azji.

PIERWSZY CHIRURG.

Chirurgja była przez długie wieki uważana za niższy rodzaj sztuki lekarskiej. Lekarz jeszcze w 16-tym wieku, pokazywał zdaleka pałeczką na ranę chorego i polecał podwładnemu mu cyrulikowi ja opatrzyć. Krew tamowali ówczesni lekarze zapomocą rozpalonego żelaza, które brzydko jątrzyło rany.

Dopiero rok 1536 stanowi przełomową datę w dziejach chirurgji, a właściwie rozpoczyna to, co może nosić miano chirurgji.

W tym bowiem roku francuski lekarz Pare poraz pierwszy sam dotknął rany i dokonał pierwszej operacji pierwszego racjonalnego opatrunku.

Temu to Pere zawdzięcza zresztą chirurgja jeszcze inne zdobycze: pierwsze sztuczne oko, pierwszą sztuczną nogę i... pierwszy sztuczny ząb.

PIERWSZY TERMOMETR

Pierwszy na świecie lekarz, który użył termometru do mierzenia temperatury nazywał się Sanctorius i żył w wieku szesnastym.

Ten pierwszy termometr nie posługiwał się bynajmniej rtęcią. Była to wielkich rozmiarów rurka zakończona szklaną bańką wielkości kurzego jaja. Tę to bańkę wkładanoo pacjentowi do ust a drugi koniec rurki zanurzono w wodzie. Gdy pacjentowi wyjmowano termometr z ust, obliczano po wysokości wody, która na miejsce oddechu pacjenta wchodziła do rurki, jakiej ciepłoty był ów oddech.

Sanctorius mierzył także puls. Nie używał w tym celu zegarka, gdyż zegarki mimo, że wynalezione w roku 1510. jeszcze w roku 100 pokazywały zaledwie godziny, lecz ani minuty, ani sekund.

PIERWSZY MIKROSKOP.

Poraz pierwszy oglądano pod mikroskopem wynalezionym jak wiadomo przez Galileusza, krew ludzką w wieku siedemnastym. Dokonał tych oględzin włoski lekarz Malpighi, ale daleko mu było do wiedzy, którą zdobył dopiero wiek dziewiętnasty: wiedzy o mikrobach przez tenże mikroskop oglądanych.

PIERWSZY STETOSKOP.

Podczas badania chorego lekarz słuchał jego płuc i serca. Brał to bardzo poprostu: jeżeli serce narmalnie stukało — było zdrowe. jeżeli płuca oddychały równo były zdrowe.

Dopiero lekarz francuski Lannec w roku 1819 zaczął widzieć nowe możliwości i jednocześnie nowe trudności w wysłuchiwaniu organów ludzkich. Spostrzegł, że np. bardzo tęgi pacjent jest trudny do zbadania, gdyż tłuszcz tłumi bicie jego serca czy oddech.

Zaczął rozmyśleć nad tem jak udoskonalić owo badanie i przyszedł mu z pomocą przypadek.

Widział raz jak dzieci bawią się na ulicy czemś w rodzaju drewnianej trąbki: jedno z nich przykłada tę trąbkę do ucha, drugie uderza w odwrotny koniec. Dźwięk staje się przez to bardzo głośny.

To natchnęło lekarza i zaraz po powrocie do domu skonstruował coś w rodzaju tej trąbki, przyłożył ją do serca, i o dziwo, słyszał znakomicie. Tak powstał pierwszy stetoskop.

PIERWSZA NARKOZA.

W dawnych czasach najbardziej bolesne zabiegi robiono choremu na trzeźwo. Dopiero pewien amerykański dentysta, doktór Morton, wypróbował na psie usypiającą działalność eteru i gdy miał dokonać bolesnego zabiegu na jednym z pacjentów, zapowiedział, że uśpi go eterem.

Nie wierzono mu.. Na operację zaszło się wielu najpoważniejszy lekarzy..

W ciągu kilku minut pacjent spał.

— Widzicie, panowie, że to nie blaga! — krzyknął lekarz.

Przewrót w niemieckiem ustawodawstwie karnem

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Frank, ogłosił na łamach „Nationalsozialistische Korrespondenz" artykuł, p. t. „Rewolucja w ustawodawtwie karnem", w którym komentuje zmiany, jakie nastąpiły w kodeksie karnym i które wchodzą w życie już z dniem 1 września. Za najważniejszą zmianę uważa minister Frank tę, według której w przyszłości sędzia może skazać oskarżonego nawet w wypadku, kiedy ustawa nie przewiduje kary za popełniony czyn, ale oskarżony zasługuje na karę, „ze zdrowego narodowego punktu widzenia", przyczem kara wymierzona zostanie „analogicznie" według innego paragrafu kodeksu karnego, przewidującego karę za podobny czyn. W przyszłości więc oskarżeni nie unikną swego losu, chociażby ich czyn nie był zakwalifikowany ustawą jako zbrodnia.

Narodowo - socjalistyczne ustawodawstwo karne w Niemczech w ten sposób przekreśla zasadę, uznawaną w całym kulturalnym świecie, według której „nullum crimon sine lege" (niema zbrodni bez ustawy).

Dalsze zmiany w kodeksie karnym wprowadzone przez rząd narodowo socjalistyczny dotyczą obowiązku służby wojskowej. Za uniknięcie służby wojskowej lub wyjazd zagranicę bez pozwolenia w czasie trwania obowiązgu służby w rezerwie, przewiduje się karę 6 miesięcy więzienia, utratę praw i grzywnę. Za namawianie do dezercji i pomaganie przy dezercji przewidziana jest kara więzienia do 10 lat.

Pojedynki karane są tak jak przedtem ciężkiem więzieniem. Ten jednak, kto dał przyczynę do pojedynku przez obrazę kobiety lub naruszenie sakramentu małżeństwa swego przeciwnika jest karany ciężkiem więzieniem lub zesłaniem na roboty przymusowe.

Do niemieckiego prawa karnego wprowadzono nowe pojęcie, mianowicie „bezpieczeństwa publicznego", pod którem rozumie się bezpieczeństwo egzystencji, tak poszczególnych osób, jak i ważnych wartości materjalnych, których zniszczenie spowodowałoby brak. Szkody na kolejach, w żegludze, lotnictwie itp. karane są robotami przymusowemi do 10 lat, w nadzwyczajnych wypadkach więzieniem dożywotniem lub karą śmierci.

„Karjera" byłego lekarza miejskiego w Częstochowie

Częstochowa pamięta doktora Kazimierza Parnowskiego, który przed kilku laty po ustąpieniu dr. Purskiego objął stanowisko lekarza miejskiego i zajmował je do roku 1933.

Po opuszczeniu Częstochowy dr. P. kolejno zajmował szereg stanowisk, a więc naczelnego lekarza portowego w Gdyni, inspektora lecznictwa zakładu ubezpieczeń w Warszawie i ostatnio naczelnego lekarza ubezpieczalni w Lidzie.

Obecnie z Lidy donoszą o nieprzewidzianym finale karjery dr. Parnowskiego. W świetle tych doniesień dzieje dr. Parnowskiego przedstawiają się dość fantastycznie. Podobno nie ma on dyplomu lekarskiego i był tylko lekarzem z własnej nominacji.

Zasługa tego sensacyjnego odkrycia należy do lekarza powiatowego w Lidzie, który zainteresował się personaljami dr. Parnowskiego i zakwestjonował autentyczność jego dokumentów.

Te rewelacyjne doniesienia zawierają, rzecz możliwa, pewne ziarno prawdy, dr. Parnowski bowiem ukończył wydział lekarski w Kijowie już za bolszewików, studjował tam medycynę, lecz po powrocie do kraju nie nostryfikował się. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że papiery jego nie były w porządku i wogóle cała sprawa nabiera dość dwuznacznego kolorytu w związku ze stwierdzonym faktem tajemniczego zniknięcia Parnowskiego z Lidy.

Jak wygląda armja niemiecka?

Praski tygodnik „Pritomnost" zamieścił w ostatnim swym numerze artykuł Stanisława Yestera o stanie dzisiejszej armji niemieckiej:

Po wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, przystąpiono również do reorganizacji armji. Podzielono ją na 36 dywizji — to znaczy powiększono ją, dawniej posiadała bowiem tylko 21 dywizyj. 36 dywizyj tworzy 12 korpusów. Statystyka urodzin wykazuje, że 15 roczników, które mają obowiązek wyszkolenia wojskowego w najbliższych latach, obejmuje ogółem 8.5 miljona mężczyzn, czyli 17 procent całej ludności. Ciekawe jest przytem, że chodzi w tym wypadku tylko o ludzi, którzy nigdy nie byli na froncie i nie wiedzą, jak wygląda wojna. O ile prawdziwe są opublikowane w Niemczech cyfry, począwszy od najbliższej jesieni, w każdym roku służyć będzie: rocznik regularny (w tym roku 1915) — 350—400 tysięcy, rocznik stary (w tym roku 1910) — 350—400 tys., obozy pracy (w tym roku 1916) — 350—400 tys.

Te trzy roczniki służyć będą w wojsku rok. Jest to ogółem 1.000000—1.200000 mężczyzn. Ogółem w najbliższych trzech latach będzie na ćwiczeniach w armji regularnej około 1.400.000—1.500.000 rekrutów, wyszkolenie których wymagać będzie dalszych 300—400.000 instruktorów z dawnej armji najemnej. Wobec tego niemiecka armja pokojowa będzie liczyć począwszy od roku bieżącego około 2 miljonów wojskowych. Ale w rzeczywistości będzie to wyglądało trochę inaczej, gdyż z roczników 1900 do 1930 większość jest już wyszkolona, a z roczników 1910—1914 większa część ma już służbę regularną za sobą.

Niemiecka ustawa wojskowa ustala 3 składniki niemieckiego wojska: armję lądową, flotę wojenną i flotę powietrzną. Formalnym dowódcą jest kanclerz Rzeszy Hitler, ale rzeczywistym dowódcą jest minister wojny. Każdy z poszczególnych składników siły zbrojnej posiada własnego dowódcę, podlegającego ministrowi wojny. A więc dla armji lądowej jest generał Fritsch, floty powietrznej generał Göring. Szefem sztabu generalnego jest generał Reichenau.

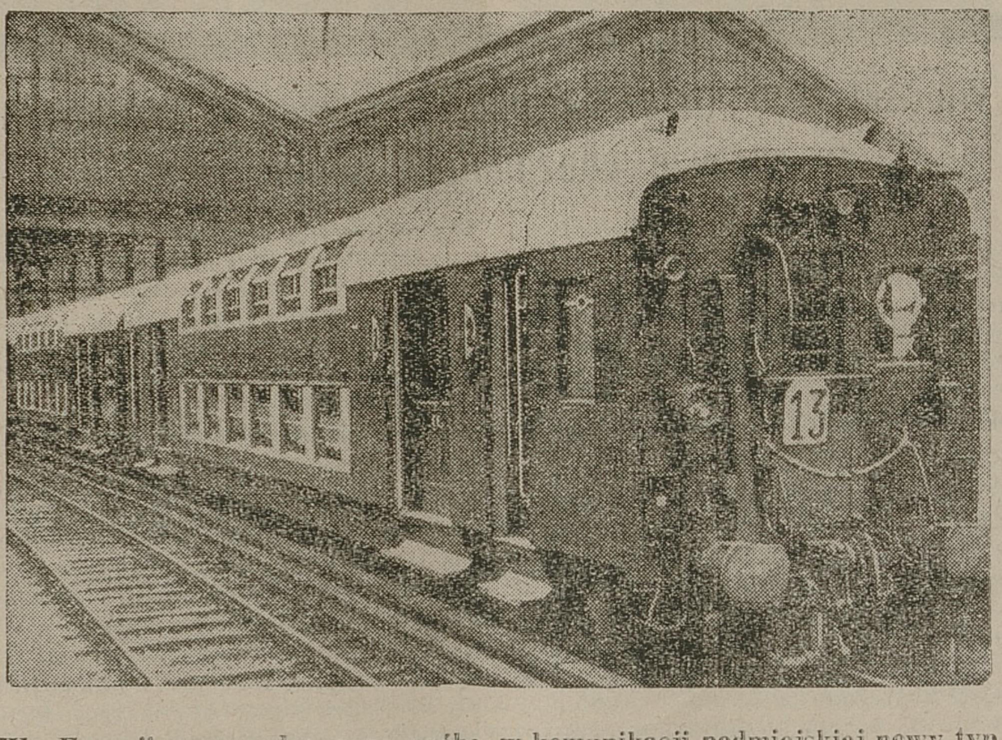
Obowiązek służby wojskowej obejmuje wszystkich obywateli niemieckich, w czasie wojny i kobiety, od 18 do 45 lat, ale może być rozszerzony mocą zarządzenia ministerjum wojny.

Obowiązek służby wojskowej obejmuje służbę precyzyjną i służbę na urlopie. Osoby, które przeszły służbę regularną wciela się do rezerwy, a które tej służby nie przeszły —do II-ej rezerwy. W rezerwie i II-ej rezerwie każdy pozostaje do 35 lat, a następnie przechodzi do Landwehry, a po skończenym 45-ym roku życia do Heimwehry może być powołany pod broń na rozkaz ministrejum wojny. W czasie pokoju powołuje się członków rezerwy co rok na ćwiczenia wojskowe, okres służby czynnej ustalono narazie na 12 mesięcy, ale szeregi floty morskej i powietrznej dopełnia się osobami, które dłużej służyły i które zobowiążą się do służby 4-letniej.

Nowa ustawa dzieli Niemcy na 9 okręgów, a Hamburg tworzy 10-ty. W każdym okręgu znajduje się kilka inspektorów uzupełniających, które następnie dzielą się na uzupełniające okręgi. W zdemilitaryzowanym okręgu nadreńskim znajduje się 3 okręgi. Niemcy posiadają obecnie ogółem 24 uzupełniające inspektoraty i 223 uzupełniające okręgi. Niemiecka armja lądowa dzieli się na trzy grupy, których sztaby znajdują się w Berlinie, w Kassel i w Dreznie. Flota lotnicza dzieli się na 6 okręgów lotniczych, których sztaby znajdują się w Królewcu, w Berlinie, w Dreznie w Muensterze, w Monachjum i w Kilonji. Flota morska dzieli się na marynarkę bałtycką z centralą w Kilonji i marynarkę Morza Północnego z centralą w Wilhelmshafen.

Wyszkolenie przedwojskowe prowadzą obozy pracy. Szarzę w armji może otrzymać jedynie osoba aryjskiego pochodzenia, a z armji wykluczone są również osoby, podejrzane o działalność antypaństwową. Osoby przebywające poza granicami Niemiec, mogą otrzymać odroczenie służby wojskowej lub zwolnienie z obowiązku zgłoszenia się do służby wojskowej, ale nie mogą być zwolnione od obowiązku służby wojskowej. Niemcy z podwójnem obywatelstwem państwowem mogą służyć w obcej armje, ale w czasie wojny muszą służyć w armji niemieckiej. Według przepisów, kto przeszedł służbę regularną, lub jej nie przeszedł ale posiada przygotowanie wojskowe, może stać się oficerem rezerwy. Wszyscy dawni podoficerowie Reichswehry którzy nie przekroczyli 45-ego roku życia, przeniesieni zostali do korpusu oficerów rezerwy, ale oficerowie starej armji muszą przed otrzymaniem stopnia oficera rezerwy odbyć 4-tygodniowe ćwiczenia.

„PODWÓJNE" WAGONY.



We Francji wprowadzono na próbę w komunikacji podmiejskiej nowy typ wagonów podwójnych, jak t[o] unaocznia ilustracja.

W praojczyźnie zboża

U źródeł tajemnicy życia

Do Berlina dotarły w tych dniach pierwsze wiadomości o pracy, podjętej przez niemiecką ekspedycję naukową wgłąb Afganistanu w poszukiwaniu praźródeł zboża. Mianowicie centralne władze w Kabulu udzieliły ekspedycji niemieckiej zezwolenia na podróż do prowincji Murystanu, zwanej również Kafirystan. Uzyskanie tego zezwolenia nie było łatwe i wymagało zarówno interwencji przedstawicielstw niemieckich w Indjach i w Afganistanie, jak i protekcji. Po obu stronach bowiem górskiego grzbietu Hindukusz mówi się wiele o „świetlanej krainie", o cudownych, tylko w bajce oglądanych dolinach, leżących na wschodnim stoku Hindukuszu, gdzie noga białego człowieka rzadko tylko dotykała urodzajnej gleby. Ze strony ekspedycji niemieckiej złożone zostało na piśmie oświadczenie, że ekspedycja ma cele wyłącznie naukowe, botaniczne, że bada jedynie pochodzenie zboża. Nawiasem dodać należy, że ekspedycja doszła już w swych badaniach do tych odległych czasów, gdy handel zbożem bardzo jeszcze wówczas rzadkiem, był tem, czem dziś jest handel złotem i srebrem i gdy kupcy feniccy, zapuszczając się w dalekie krainy, nietylko drogami morskiemi, ale i lądowemi, zdołali wydrzeć pierwotnym ludom z głębi Azji tajemnicę uprawy zboża.

Murystan, oznacza w języku Afganów „krainę światła". Tam to udaje się obecnie ekspedycja niemiecka. W dawnych czasach jednak krainę tę zwano Kafirystan, czyli „kraina niewiernych". Słowem arabskiem „kafir" zwali panujący mahometanie tych dziwnych mieszkańców owych dolin, którzy czcili swych własnych bogów. Ludność Murystanu rozpada się na 8 plemion, ściśle jednak z sobą spokrewnionych. Koligacje wynikły z tej naturalnej przyczyny, że dla uniknięcia zdegenerowania rasy, rada naczelników plemion wydała w odległych już czasach zakaz brania żon z tego samego plemienia. Skutek był ten, że młodzieńcy, w razie odmowy, rabowali swoje żony z innego plemienia. Wywiązywały się z tego proceder[u] nierzadko krwawe walki, które jednak umiano utrzymać w ramach pewnej rycerskości. Ten stan rzeczy stworzył jednak z czasem pogmatwane nici ścisłego pokrewieństwa i nie uchronił nielicznej stosunkowo rasy od pewnego zdegenerowania, co wpływa obecnie na jej powolne wymieranie.

Niemniej ciekawy — jak donosi ekspedycja niemiecka — jest podział na kasty w łonie tej przedziwnej rasy. Do kast najwyższych należą czarno odziani i biało odziani patrycjusze.

Najniżej stoi kasta niewolników, niemieszańców, reprezentujących prawdopodobnie pierwotnych mieszkańców tej krainy. Jasnowłosi i niebieskoocy przybysze z północy stanowili z całą pewnością rasę silniejszą, która owładnęła Kafirystanem. Kiedy i jaką drogą odbył się ten pochód z północy na południe, stanowi dziś jeszcze zagadkę.

W wąskich dolinach Kafirystanu kwitnie uprawa pszenicy, jęczmienia i kukurydzy. W jaki sposób uprawa tych zbóż dotarła do tej krainy? Ekspedycja niemiecka skłania się do przypuszczenia, że tu leży właśnie praojczyzna zboża, w którem — według miejscowych podań — zamknięta jest tajemnica życia. Ale Kafirystan posiada nietylko tę jedną tajemnicę. Podobno bystre potoki górskie niosą również złoty piasek i kto wie, czy nie dlatego właśnie krainę tę nazwano z biegiem wieków Murystanem, „krainą świata". L. H.

Gigantyczny tunel podmorski

POŁĄCZY WYSPY JAPOŃSKIE Z AZJATYCKIM KONTYNENTEM.

Wedle depeszy iskrowej z Tokio, Japonja przystąpić ma w najbliższej przyszłości do realizacji gigantycznego planu budowy tunelu podmorskiego, który ma połączyć wyspy japońskie z kontynentem azjatyckim.

Tunel ten długości 150 km. rozpocznie się w pobliżu miejscowości Karaten na wyspie japońskiej Kiusz'u a koniec jego znajdować się będzie w miejscowości Fusna, wysuniętej najbardziej na południe półwyspu Korei. Dla realizacji budowy największego w świecie i jedynego w swoim rodzaju tunelu podmorskiego przeznaczono narazie kwotę półtora miljarda jenów.

Konstruktorzy spodziewają się ukończyć budowę za 10 lat.

Dlan porówania warto przypomnieć, że Cieśnina Kaletańska w najwęższem miejscu między Dover a Calais posiada szerokość tylko 31 km. a mimo to Anglja nie mogła się dotychczas zdecydować na wybudowanie w tem miejscu tunelu podmorskiego, aczkolwiek plany takie już istnieją.

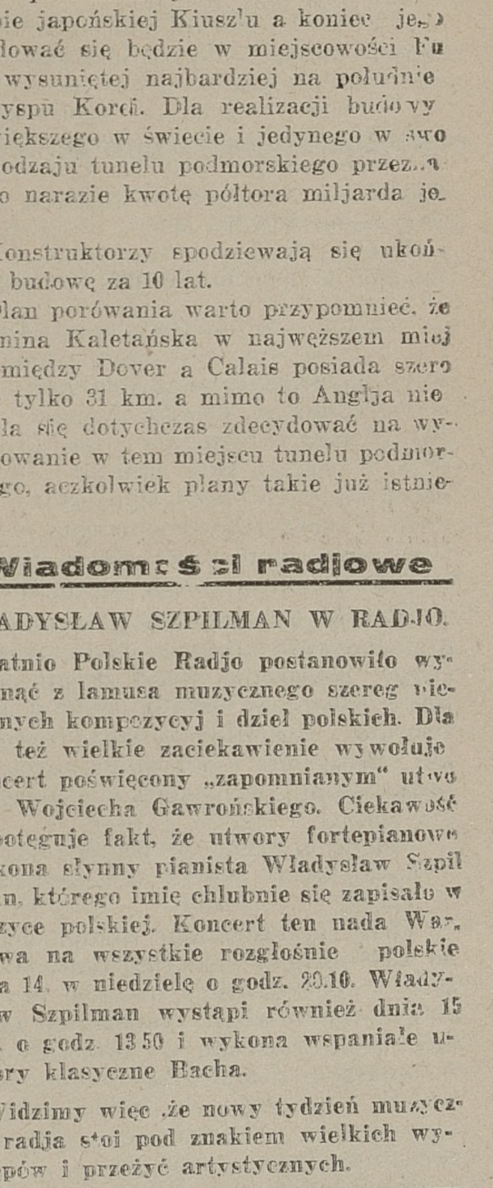
Wiadomości radjowe

WŁADYSŁAW SZPILMAN W RADJO.

Ostatnio Polskie Radjo postanowiło wyciągnąć z lamusa muzycznego szereg nieznanych kompozycyj i dzieł polskich. Dla tego też wielkie zaciekawienie wywołuje koncert poświęcony „zapomnianym" utworom Wojciecha Gawrońskiego. Ciekawość tę potęguje fakt, że utwory fortepianowe wykona słynny pianista Władysław Szpilman, którego imię chlubnie się zapisało w muzyce polskiej. Koncert ten nada Warszawa na wszystkie rozgłośnie polskie dnia 14. w niedzielę o godz. 20.10. Władysław Szpilman wystąpi również dnia 15 bm. o godz 13.50 i wykona wspaniałe utwory klasyczne Bacha.

Widzimy więc, że nowy tydzień muzyczny radja stoi pod znakiem wielkich występów i przeżyć artystycznych.

KOLARZE NA ETAPIE.



Zdjęcie nasze przedstawia moment zasłużonego posiłku i odpoczynku na jednym z etapów odbytego niedawno biegu kolarskiego dookoła Francji.

Wesołe dyskusje na posiedzeniu rady miejskiej w Będzinie

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Będzinie miało przebieg chwilami bardzo burzliwy.

Na wstępie posiedzenia radny Wacławik w imieniu klubu P. P. S. uporczywie domagał się, aby z porządku obrad zdjęto sprawę uchwalenia preliminarza budżetowego na 1935-36 rok. Większością jednak głosów radnych BBWR. i żydów, wniosek radnego Wacławika został wśród wielkiej wrzawy odrzucony.

Po przyjęciu protokułów z poprzedniach 2-ch posiedzeń przystąpiono do uchwalenia regulaminu obrad rady miejskiej i komisyj radzieckich. W sprawie tej zabrał głos ławnik Laskowski (PPS), który skrytykował redakcję regulaminu oraz w związku z tem zapowiedział poprawki. Przemówienie ławnika Łaskowskiego rzeczowo skrytykował radny Nowara, poczem większością głosów regulamin został uchwalony bez żadnych zmian.

Skolei pod obrady weszła sprawa uchwalenia preliminarza budżetowego na 1935-36 rok i poczynionych poprawek. Po wysłuchaniu krótkiego expose prez. Izydorczyka, budżet został przez radę uchwalony.

Przeciwko uchwaleniu budżetu głosowali radni PPS. i jednolitego frontu robotniczego.

Wydatki zwyczajne preliminarza budżetowego wynoszą obecnie1.294134 zł., nadwyczajne 704.754 zł. Dochody zwyczajne wynoszą 450.672 zł., nadzwyczajne 548.216 zł.

Ogółem budżet w dochodach i rozchodach **wynosi miljon 998 tys. 888 zł.**

Następnym punktem porządku obrad była sprawa uchwalenia dodatkowego uposażenia prezydentowi i wiceprezydentowi miasta. Na czas rozpatrywania tej sprawy prez. Izydorczyk i wicepr. Goc opuścili salę, a przewodnictwo obrad objął radny Nowara. Prezydentowi uchwalono dodatkowe uposażenie w wysokości 150 zł., wiceprezydentowi 75 zł. miesięcznie.

Należy zaznaczyć, że prezydentowi przysługiwało prawo podwyższenia swego uposażenia o 350 zł. miesięcznie, a wiceprezydentowi o 150 zł. miesięcznie. Prezydent i wiceprezydent nie skorzystali z przysługujących im praw i sami swe dodatkowe uposażenia obliżyli o zgórą 50 proc.

Pensja prezydenta będzie obecnie wynosiła około 800 zł., wiceprezydenta 500 zł.

Dalej upoważniono zarząd miasta do wystawienia weksli do sumy 60.000 złotych. Upoważniono również zarząd do żyrowania weksli miejskiemu zakładowi elektrycznemu do sumy 20 tys. zł., zakładowi wodociągowemu do 15 tys. zł. Klub radnych PPS. i jednolitego frontu robotniczego głosował przeciwko temu wnioskowi.

Po załatwieniu sprawy przystąpienia miasta do wojewódzkiego związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej, poczęły gromadnie napływać do prezydjum nagłe wnioski i interpelacje radnych, w szczególności ze strony opozycji. Między innymi klub radnych PPS. (radny Wacławik) zgłosił wniosek, aby w związku z nadużyciami, jakie niedawno wykryto w magistracie, powołano do życia specjalną komisję, która przeprowadziłaby rewizję poprzedniej gospodarki komisarycznej.

Klub radnych BBWR. zgłosił wniosek, aby w związku z projektowaną likwidacją miejskiej szkoły dokształcającej zawodowej, zarząd miasta udzielił na następnem psiedzeniu rady wyczerpujących danych dotyczących tej szkoły.

Radny Montag zgłosił wniosek, aby miejski zakład elektryczny nie nabywał materjałów elektrycznych i grzejników z niemieckiej firmy AEG.

Radni jednolitego frontu robotniczego zgłosili wniosek o powołanie do życia komisji dla zbadania gospodarki uzdrowisk miejskich i zakładów opiekuńczych.

W sprawie zgłoszonych wniosków odpowiedzi udzielali prezydent i wiceprezydent.

W czasie dyskusji nad wnioskami wyciągnięto głośną sprawę w Będzinie ze śledziami. Podobno w jednej z piwnic na Starym Rynku miejska komisja sanitarno - techniczna z dr. Bielnikiem na czele znalazła 40 beczek śledzi. Do piwnicy tej miał rzekomo dostawać się ściekiem kał ludzki i inne nieczystości. Cała ta sprawa zakończyła się o tyle operetkowo, że ten sam lekarz wydał następnie pozwolenie na sprzedaż tych śledzi.

Dyskusja w sprawie śledzi trwała zgórą godzinę. Nic też dziwnego, że radny dr. Perel (bund) zmęczony gadatliwością radnych oświadczył. „Panowie radni, budżet uchwaliliśmy w kilka minut bez dyskusji, a na temat śledzi dyskutujemy już godzinę. Nic też dziwnego nie będzie jeśli p. prezydent przy głębszem zastanowieniu się nad dzisiejszem posiedzeniem może dojść do wniosku, że radni to są cymbały.

W toku dalszej dyskusji nad sprawą śledzi rada dowiedziała się od radnego dr. Weinziehera, że przewodniczący komisji sanitarno - technicznej dr. Bielnik „miał prawdopodobnie katar“ (słowa dr. Weinziehera) gdyż nie umiał odróżnić zapachu sosu śledziowego od kału ludzkiego. Dr. Weinzieher ostro krytykował gospodarkę w miejskim wydziale i ośrodku zdrowia, twierdząc, że odbywa się tam pastwienie nad chorymi.

Ostra dyskusja miała miejsce również pomiędzy dr. Weinzieherem a radnym Nowarą.

Wnioski izby przemysłowo handlowej w Sosnowcu w sprawie ubezpieczeń społecznych

W izbie przemysłowo - handlowej odbyło się posiedzenie komisji polityki socjalnej. Posiedzenie to poświęcone było ustaleniu ostatecznego stanowiska izby sosnowieckiej w sprawie tez co do reformy ubezpieczeń społecznych, przedewszystkiem w zakresie daleko idących uproszczeń technicznych i manipulacyjnych.

Komisja rozważała m. in. projekt zmiany systemu kontowego poboru składek ubezpieczeniowych na system znaczkowy, który to system miałby uprościć dotychczasową technikę ubezpieczeniową.

Postanowiono przeprowadzić próbę praktyczną na terenie zakładów pracy — przy systemie kontowym i przy systemie znaczkowym. Wyniki tej próby mają być podstawą dla ostatecznej decyzji komisji.

Omawiano dalej sprawę ujednostajnienia zasad ubezpieczenia emerytalnego robotników i pracowników umysłowych oraz wprowadzenia okresów miesięcznych jako podstawy obliczenia składek i świadczeń ubezpieczonych w miejsce dotychczasowych okresów tygodniowych.

Proponowane zmiany idą przedewszystkiem w kierunku ujednostajnienia podstaw wymiaru i zakresu osób, objętych ubezpieczeniem, scalenia składki na poszczególne rodzaje ubezpieczeń oraz na zabezpieczenie na wypadek braku pracy i na fundusz pracy, ustalenia odpowiednich grup zarobkowych, rozszerrzenia kategorji osób, opłacających składki ryczałtowo i t. d. i t. d.

Zawarcie umowy zbiorowej

z robotnikami zakładów przemysłowych „Strzemieszyce” w Strzemieszycach

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyły się dwie konferencje.

Pierwsza konferencja dotyczyła sprawy zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami, zatrudnionymi w zakładach przemysłowych „Strzemieszyce“ w Strzemieszycach.

W konferencji, której przewodniczył **insp. Rychłowski, wzięli udział: z ramienia dyrekcji fabryki pp. Wójcik i Cz. Niwiński, sekretarz zawodowego związku robotników przemysłu chemicznego p. Franciszek Stępień oraz delegaci robotników.**

W wyniku pertraktacyj podpisana została umowa zbiorowa, regulująca warunki pracy i płacy, przyczem zarobki robotników dniówkowe i akordowe zostały podwyższone w granicach od 10 do 15 proc.

Pozatem robotnicy otrzymywać będą dodatek mieszkaniowy i dodatek t. zw. węglowy.

Umowa podpisana została na czas nieograniczony z dwutygodniowym terminem wypowiedzenia dla obu stron.

NIE BĘDZIE REDUKCJI ROBOTNIKÓW W FABRYCE „POTOKA“ W BĘDZINIE.

Druga konferencja, również pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego dotyczyła robotników, zatrudnionych w firmie Potoka w Małobądzu pod Będzinem.

Kilku robotników tej fabryki miało być zredukowanych.

We wczorajszej konferencji udział wzięli przedstawiciele dyrekcji firmy i sekretarz Z. Z. P. p. Rzepa z ramienia robotników.

Ustalono, że żaden z robotników nie zostanie zredukowany, natomiast stosowane będą 2-miesięczne urlopy turnusowe.

Robotnicy wyrazili zgodę na takie załatwienie sprawy.

Od wczoraj Sosnowiec ma park miejski

Wczoraj popołudniu odbyło się w Sosnowcu uroczyste otwarcie i poświęcenie parku miejskiego.

Na uroczystość tę przybyli między innymi starosta Boxa, wicestarosta Heynar oraz prezydenci miast Będzina i Dąbrowy pp. Izydorczyk i Trzęsimiech, liczne grono radnych miejskich i zaproszeni goście.

Do zebranych przemówił prezydent Kaczkowski, który podkreślił niezwykłość uroczystości w tym sensie, że miasto liczące 100 tys. mieszkańców zdobyło się dopiero teraz na własny park miejski, rezerwuar świeżego powietrza.

Wstęgę przecięła wiceprezydentowa Almstaedtowa, poczem zebrani udali się do parku, gdzie ks proboszcz Jankowski dokonał poświęcenia parku i wygłosił przemówienie.

Uroczystości tej asystowały tłumy ludności Milowic.

Park obejmuje 8 morgów, podzielony jest niejako na dwie duże partje i pomyślany jako okazałe wejście do przyszłego, dużego parku miejskiego.

Trzeba przyznać, że otwarty wczoraj park prezetnuje się ładnie, zwłaszcza rozwiązano dobrze i wdzięcznie tarasowe zejście do niższej części parku, gdzie znajdują się dwa dekoracyjne i estetycznie pomyślane baseny. — Jest to zasługa inż. Dankowskiego.

Do obszerniejszego omówienia sprawy parku niebawem powrócimy.

KRONIKA

Sobota 13 Lipiec	Dziś: Małgorzaty P. M. Jutro: 5 p. Św. Bonawen. B.W.D.K. Wschód słońca: 3.30 Zachód słońca: 7.49

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 13 lipca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ .50 Muzyka (płyty). 7.20. Dziennik por. i Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dz. bież. 8.25—830 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty. 13.00 Chwilka dla kobiet.. 13.05 Zespól salonowy 14.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Wesoła audycja dla dzieci. 16.15 Recital fortepianowy. 16.50 Codzienny odcinek prozy. 17.00 Dla naszych letnisk. 18.00 Poradnik sportowy. 18.10 Minuta poezji. 18.15 Cała Polska śpiewa. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Nasze pieśni. 19.50 Poradnik aktualny. 20.00 Wiadomości rolnicze. 20.10 Audycja ze Lwowa. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Noce Południa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Audycja z Poznania. 22.30 Mała ork. P. R. 3.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Sobota, 13 lipca.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.30 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy 12.15 Muzyka ludowa. 13.00 Transmisja z Warszawy. 15.15 Wiadomości bieżące. 15.25 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Transmisja z Warszawy. 20.00 Śląskie hałdy mówią. 20.10 Transmisja ze Lwowa i Warszawy. 22.06 Wiadomości sportowe. 22.10 Transmisja z Poznania i Warszawy.

ADWOKAT SKAZANY NA WIĘZIENIE TRACI PRAWO PRAKTYKI.

Na jednej z ostatnich sesyj dyscyplinarnych naczelnej rady adwokackiej w Warszawie podczas rozpatrywania sprawy członka palestry, skazanego przez sąd za nadużycia na szkodę klienta, rada powzięła następującą uchwałę: Adwokat skazany prawomocnie na karę więzienia — za przestępstwo na szkodę klienta przy sprawowaniu obowiązków zawodowych, nie może pozostać członkiem adwokatury.

—:o:—

WSTRZYMANIE EGZEKUCYJ SKARBOWYCH W CZASIE ŻNIW.

Z polecenia izb skarbowych wstrzymane będą wzorem lat ubiegłych egzekucje skarbowe i licytacje u rolników w okresie żniw.

Wstrzymanie czynności egzekucyjnych nastąpi od 15 bm. do pierwszych dni sierpnia, na terenie całego państwa.

—:x:—

Z Kielc

NA 4 LATA.

Do księgarni Władysława Nagłowskiego w Częstochowie zawitał skromnie ubrany klient i oświadczył, że chce kupić wieczne pióro najlepszej marki „Nie chodzi mi o cenę, byle tylko pióro było jaknajlepsze“, — dorzucił on tonem hiszpańskiego granda.

I koniec był taki ,że wyniośle przechodzący nad kwestją ceny klient w pewnym momencie niepostrzeżnie ukrył pióro w rękawie i szybko wyszedł ze sklepu, oznajmiając, że za chwilę powróci, aby ostatecznie dobić targu.

Został on jednak ujęty, oddany w ręce policji i skazany przez sąd grodzki na 3 lata więzienia.

Od wyroku tego skazany Adolf Raszka, stały mieszkaniec Kielc, odwołał się do sądu okręgowego, który karę złagodził mu do 1 i pół roku więzienia.

Raszka mając oprócz tego jeszcze jeden niewyrównany rachunek ze sprawiedliwością w postaci wyroku sądu grodzkiego w Kielcach, skazujący go na 2 lata więzienia za kradzież mieszkaniową z włamaniem, zwrócił się do sądu grodzkiego z prośbą o ogłoszenie wyroku łącznego.

Prośbie jego stało się zadość i sąd grodzki skazał go łącznie na 4 lata więzienia.

Z Zagłębia

DYPLOMY STWIERDZAJĄCE SUBSKRYBCJĘ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu komunikuje nam. iż firmy znajdujące się w jej okręgu, które subskrybowały pożyczkę inwestycyjną, według norm, zaleconych przez związek izb przemysłowo - handlowych — mogą w czasie od dnia 15 lipca do dnia 31 bm. zwracać się do izby (Sosnowiec, ul. 3 maja 28, I-sze piętro, sekretarjat, w godzinach 9 — 11 przed południem) celem uzyskania dyplomu, stwierdzającego wzięcie udziału w subskrybcji.

Dyplomy wydawane będą w ciągu trzech dni od dnia złożenia w biurze izby dowodów, stwierdzających wpłacenie przypadających 3-ch rat oraz okazaniu świadectwa przemysłowego.

Jednocześnie izba przypomina, iż naczelna rada zrzeszeń kupiectwa polskiego w porozumieniu z zarządem głównym centrali związku kupców ustaliła następujące orjentacyjne normy subskrypcji premjowej pożyczki inwestycyjnej (wszystkie normy rozumieć należy łącznie z wymianą pożyczki narodowej): pierwsza kategorja handlowa — 4.000 zł., druga kat. — 800 zł., druga kat. w II i III klasie miejscowości 500 zł., druga kategorja handlowa w IV klasie miejscowości — 300 zł., trzecia kategorja handlowa w Warszawie i I-ej klasie miejscowości — 200 zł., trzecia kategorja handlowa w pozostałych klasach miejscowości 100 zł., czwarta kategorja handlowa w miarę możności — 100 zł.

Firmy, ubiegające się o dyplom, stwierdzający wzięcie udziału w subskrypcji premjowej pożyczki inwestycyjnej powinny wypełnić deklarację, której formuarz można otrzymać w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, lub w zrzeszeniach gospodarczych jej okręgu.

TRAGICZNY WYPADEK Z MAGLĄ W SOSNOWCU.

Onegdaj, w maglu przy ul. Kaliskiej 23 w Sosnowcu wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie maglowania bielizny uderzona została korbą w rękę 43-letnia Helena Nazimkowa, zamieszkała przy ul. Barbary 6.

Nazimkowa doznała złamania prawej ręki. Ofiarę wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

— **Do podoficerów rezerwy koła Sosnowiec - Śródmieście.** W dniu 14 bm. odbędzie się poświęcenie sztandaru OZPR. koła Tychy na Górnym Śląsku, przeto odjazd na powyższą uroczystość nastąpi dnia 14 bm. o godzinie 5.30 rano, autobusami z przed dworca kolejowego z Sosnowca za minimalną opłatą Podoficerowie udający się na uroczystość winni przybyć punktualnie i przepisowo umundurowani.

— **Żniwa w Czeladzi.** Wczoraj poraz pierwszy w tym roku zadzwoniły sierpy i kosy w Czeladzi. Żniwa rozpoczęto pod t. zw. „Przełajem", gdzie gleba jest więcej piaszczysta i zboża prędzej dojrzały. Na gruntach „tęższych" za rzeką żniwa rozpoczną się za kilka dni. Do Czeladzi w celach zarobkowych zjechało sporo kosiarzy, przeważnie z olkuskiego.

— **Wycieczka do Krakowa.** Koło LOPP. w Czeladzi organizuje wycieczkę do Krakowa 4 sierpnia, celem oddania hołdu Zwłokom Marszałka Piłsudksiego na Wawelu i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Koszt przejazdu wynosi 5.60 zł.

— **Delegacja OMP. ze Strzemieszyc wyruszyła do Krakowa.** W ub. tygodniu wyruszyła pieszo do Krakowa delegacja składająca się 3 członków, ogniska OMP. w Strzemieszycach w celu złożenia hołdu zwłokom śp. Marszałka Józefa Piłusdskiego.

Delegacja zabrała ze sobą ziemię z grobu sierżanta legjonisty pierwszej brygady J. Klimontowicza, którą złoży na kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu

Robotnicy z Redenu będą zatrudnieni

Skuteczna interwencja ministerjum opieki społecznej

Wczoraj odbyła się druga skolei i ostateczna konferencja w sprawie zatrudnienia zredukowanych robotników z unieruchomionej wskutek pożaru kopalni Reden w Dąbrowie. Konferencja odbyła się z udziałem delegatów ministra Paciorkowskiego, w osobach pp. dyr. Biesiekierskiego i nacz. Szumowskiego. Pozatem w konferencji wzięli udział: starosta Boxa — jako przewodniczący, poseł Madeyski, dyr. Dupanloup, dyr. Pirschel i wiceprezydent Dąbrowy Trzęsimiech.

Na konferencji tej uzgodniono ostatecznie sprawę zatrudnienia robotników kop. Reden.

Robotnicy kopalni Reden będą przyjmowani do pracy na kop. hr. Renard w Sosnowcu partjami w miesiącach lipcu i sierpniu.

Naczelny dyrektor Duponluop i dyr. Pischel oświadczyli, że z chwilą uruchomienia kop. Reden robotnicy tej kopalni, a nie inni będą stopniowo przyjmowani spowrotem do pracy.

Po konferencji delegaci ministra Paciorkowskiego odjechali do Warszawy.

Mieszkaniec Będzina powiesił się w lesie

obok kolonii Niepiekło w Łagiszy

63-LETNI STARZEC SPOWODU BRAKU PRACY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Jak już pisaliśmy, przed kilku dniami w lesie obok kolonji Niepiekło w Łagiszy, przechodnie spostrzegli wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś starszego mężczyzny.

Przy wisielcu nie znaleziono żadnych dowodów stwierdzających tożsamość denata, oprócz pieniędzy w sumie 78 zł. i rozmaitych drobiazgów.

Pierwsze dochodzenia w sprawie ustalenia tożsamości tajemniczego wisielca nie doprowadziły do rezultatu.

Dopiero po ogłoszeniu rysopisu wisielca w prasie tożsamość jego została ustalona.

Otóż okazało się, że jest to 63-letni Jan Kukułka, zamieszkały w Będzinie

Kukułka pracował na Kop. „Czeladź" w Piaskach, skąd został zredukowany.

Brak pracy wpłynął deprymująco na starego robotnika, który postanowił się powiesić.

Nożem poranił krewniaka

w sporze o majątek

KRWAWA BÓJKA W PORĄBCE OBOK KAZIMIERZA.

W Porąbce obok Kazimierza rozegrała się onegdaj krwawa bójka pomiędzy krewniakami, w wyniku której 48-letni Antoni Dusik, zamieszkały w Kazimierzu, przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala powiatowego w Będzinie.

Pomiędzy 38-letnim Leopoldem Jagiełło, zamieszkałym na kolonji „Feliks", a jego wujkiem Antonim Dusikiem trwały nieporozumienia na tle majątkowem.

Dusik sprzedał majątek i nie podzielił się pieniędzmi ze swymi krewniakami, co właśnie było powodem nieporozumień.

Onegdaj pomiędzy Dusikiem a Jagiełłą wynikła sprzeczka, która w krótkim czasie zamieniła się w krwawą bójkę.

Jagiełło wydobył z kieszeni nóż i rzucił się na Dusika, zadając mu szereg poważnych ran.

Ofiarę nieporozumień przewieziono do szpitala, a krewniaka - nożownika zatrzymała policja.

Po wstępnem dochodzeniu Jagiełło przekazany został władzom sądowym.

Karciarze z Sosnowca i Będzina

schwytani przez policję w Katowicach

Policja katowicka zlikwidowała w śródmieściu Katowic gniazdo karciarzy, dokoła którego gromadziły się męty społeczne.

Gromady karciarzy podejrzanego autoramentu skupiały się w ciepłe dni przy ławkach na małym, zasłoniętym od ulicy krzakami, placu Miarki. Karciarze otoczeni rojem gapiów, uprawiali gry hazardowe, przyczem nieraz dochodziło do gorszących awantur.

Onegdaj popołudniu plac Miarki został otoczony ze wszystkich stron kordonem policji śledczej i mundurowej. Gniazdo karciarzy zostało zamknięte, a policja przyjrzała się bliżej grze, a w szczególności partnerom. — Przeprowadzono rewizję, a potem nastąpiły aresztowania.

Wśród karciarzy, pochodzących w przeważnej części z Sosnowca i Będzina, wyłowiono kilkunastu poszukiwanych oddawna złodziei i włamywaczy, przy których znaleziono cały arsenał narzędzi do włamań.

Na jednej z oblężonych ławek zajętych przez karciarzy, znajdował się w chwili „wkroczenia" policji „bank" w kwocie 20 zł. Karciarze grali w „oczko" o tak wysokie stawki.

Ogółem do aresztów policynych odprowadzono 116 osobnikójw, bądź poszukiwanych, bądź nie umiejących należycie wytłumaczyć rodzaju zajęcia i miejsca zamieszkania. Wśród aresztowanych znajdą się spewnością sprawcy niektórych z niewyjaśnionych dotychczas włamań i kradzieży, dokonanych na terenie Katowic.

KUPOWANIE WĘGLA Z BIEDA - SZYBÓW JEST WYKROCZENIEM

Sąd najwyższy wydał ostatnio doniosłe orzeczenie, jak należy traktować kupujących węgiel z bieda - szybików.

Otóż według orzeczenia sądu najwyższego nabywców nielegalnie wydobytego węgla należy traktować jako paserów, zatem paserem jest nie tylko ten, który nabędzie rzecz uzyskaną z występku lub zbrodni, lecz także z wykroczenia.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu stosując zasadę orzeczenia sądu najwyższego skazał na grzywnę za nabycie węgla z bieda - szybików mieszkańca Grodźca, Bolesława Dybowskiego i Ernesta Janusa z Piekar.

—o—

GRZYBY I MACIERZYŃSTWO.

Przed sądem stanęła 21-letnia mieszkanka Wolbromia Mirosława Sowa, oskarżona o kradzież z piwnicy wolbromianina Ambrożego Bińczyckiego zapasu grzybów i korniszonów.

— Ano, najwyższy sądzie, — rzekła, — miałam wtedy zostać matką, a dyć każdemu wiadomo, że w takim stanie jak kobiecie się coś zachce, to i nie ma ratunku...

Obrona ofiary przedmacierzyńskich zcahcianek spotkała się z wymownem potakiwaniem obecnych na sali kobiet. Sąd jednakże jest widocznie innego przekonania, gdyż skazał Sowę na 3 miesiące więzienia, chociaż z zawieszeniem wykonania kary.

—o—

ZA PODPISANIE OJCA NA WEKSLU.

Nie udał się rodzinie właścicieli kamieniołomów wapienych w Strzemieszycach, jej 30-letni syn Jan.

Zaciągając dług u niejakiego Józefa Gęborskiego, Jan Bordowicz, najstarsza pociecha w rodzinie. — sfałszował podpis ojca na wekslach i fałszywe weksle dał Gęborskiemu.

Oszustwo wyszło na jaw niebawem, bo już w termnie płatności pierwszego weksla i Bordowicz pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, w wyniku czego zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał go na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

—o—

Ofiara

Centralny Zw. Det. Kupców Chrześcjan w Sosnowcu złożył na F. O. M. zł. 10 (dziesięć).

Z Zawiercia

(z) **Z życia straży pożarnej w Ogrodzieńcu.** Odbyło się walne doroczne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Ogrodzieńcu. Obradom przewodniczył p. Antoni Bielak, sekretarzowała p. Janinia Kardywał. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył prezes p. Stanisław Lipka, poczem na wniosek komisji rewizyjnej odzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Specjalne uznanie uzyskał ustępujący zarząd za utworzenie przy straży oddziału samarytanek w liczbie 16 osób, którego komendę poruczono p. Janinie Kardywał.

Następnie dokonano wyboru nowych władz. Prezesam ponownie wybrany został jednogłośnie p. Stanisław Lipka, znany z długoletniej pracy na rzecz straży. Dalsze mandaty powierzono p. Franciszkoki Biedakowi— naczelnika, p. Edwardowi Lipczyńskiemu — zastępcy naczelnika, p. Wiktorowi Pinkowskiemu — sekretarza. p. W. Pilarskiemu — skarbnika, p. Wł Gajanę — gospodarza oraz pp.: Fr. Klimczykowi, M. Pinkowskiemu — członków zarządu. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Wł. Zawora, Leon Szymański. Jozef Piątek.

—o—

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** St. instruktor pożarniczy p Kałkowski po powrocie z kursu pożarniczego w Łodzi, objął z dniem wczorajszym urzędowanie.

(ol) **Ochotnicza drużyna ratownicza P. C. K. w Wolbromiu.** Zakończony został w Wolbromiu kurs pierwszej w powiecie (poza Olkuszem) ochotniczej drużyny ratowniczej PCK. w obecności delegata okr. krakowskiego PCK. p. Nagórko. lekarza pow., dr. Kiciarskiego i kpt. Gołębiowskiego.

Kurs prowadzili: dr. Szczechura, dr Ocepa i dr Ajsensztadt — z Wolbromia. oraz instruktor PCK. p. Juszczyk z Olkusza.

Po egzaminie, połączonym z ćwiczeniami praktycznemi, przemawiali do uczestników kursu: pp. Z. Okrajniowa (prezeska olkuskiego oddz. PCK.), delegat z Krakowa p Nagórko i wiceburmistrz Rosenbaum z Wolbromia.

(ol) **Okradziony przez okno.** Do mieszkania Ludwika Golda w Gołaczewach, gm. Jangrot, dostali się przez okno, które przedtem wyjęli nieznani sprawcy, którzy skradli 32 zł. gotówką i parę butów.

Jedwabnictwo na uniwersytecie powszechnym w Czeladzi

25 TYS. GĄSIENIC ZJADA DZIENNIE 10 KG. LIŚCI MORWOWYCH.

Uniwersytet powszechny w Czeladzi w dalszym ciągu prowadzi hodowlę jedwabników, uzyskując coraz pomyślniejsze pod każdym względem wyniki. Wyrazem wzorowej hodowli jedwabników jest przyznanie uniwersytetowi przez okręgowe towarzystwo ograniazcji kółek rolniczych dyplomu na wystawie w Strzemieszycach Wielkich. Wystarczy również nadmienić, iż zeszłoroczną hodowlę zwiedziło około 500 osób.

W bieżącym roku uniwersytet powszechny zakres swych prac znacznie rozszerzył. Zakupiono w Milanówku pod Warszawą 25 gramów jajeczek, które przeszły już okres przeobrażenia się w gąsienice i za dwa tygodnie będą zwijały oprzędy.

Na przeszkodzie staje ciągle brak liści morwowych, które słuchacze uniwersytetu muszą zbierać po całej Czeladzi i okolicy. 25 tys. gąsienic zjada bowiem codziennie około 10 kg. liści. W obecnych warunkach hodowla jest znacznie utrudniona.

Zaprowadzone plantacje drzewek morwowych niezbyt pomyślne dały rezultaty. Na 1300 drzewek przyjęło się najwyżej 200 sztuk, reszta uległa zniszczeniu. Wobec takiego stanu rzeczy, nie należy spodziewać się w ciągu najbliższych lat znacznego rozwoju jedwabnictwa w Czeladzi. Sytuacja uległaby zmianie, gdyby magistrat w miejsce zniszczonych drzewek, posadził nowe drzewka.

Dla zwiedzających hodowlę jedwabników wprowadzone zostały opłaty 10 gr. od osoby. Pieniądze te przeznaczone są na rozszerzenie akcji propagandowej jedwabnictwa.

W bieżącym roku uniwersytet przystępuje do budowy maszyn, potrzebnych do rozwijania oprzędów. Następnym etapem prac będzie zaprowadzenie maszyn tkackich.

Drogie świadectwa przemysłowe powodują likwidację warsztatów rzemieśl.

Izby rzemieślnicze zwracają uwagę, że na niektórych terenach zaledwie połowa warsztatów rzemieślniczych nabywa świadectwa przemysłowe. Izby rzemieślnicze oświadczają, że wobec zwiększającej się stale ilości nielegalnego rzemiosła. część legalnych warsztatów rzemieślniczych siłą rzeczy, uległa likwidacji. Zubożali szewcy nie zawsze mogą nabywać świadectwa przemysłowe. Rzemieślnicy na wsi z reguły nie nabywają świadectw przemysłowych. Wreszcie w niektórych wypadkach nawet legalne rzemiosło uchyla się od nabywania świadectw przemysłowych.

Możliwość właściwego uregulowania tej sprawy — zdaniem samorządu rzemieślniczego — byłaby jedynie możliwa przy zachowaniu szeregu warunków. Chodzi o to, ażeby ustalony został ściślejszy kontakt izb skarbowych z izbami rzemieślniczemi w sprawie nabywania świadectw przemysłowych, a następnie ażeby uprzystępniono niezamożnym samodzielnym rzemieślnikom możność nabywania świadectw przemysłowych po ulgowej cenie. co wymaga zmiany ustawy.

Zdaniem izb rzemieślniczych, gdyby urzędy skarbowe nie pociągały rzemieślników, pracujących samotnie lub z jedną pomocą, do niesłusznych i często uciążliwych świadczeń, każdy rzemieślnik, nawet najbiedniejszy, nie uchyliłby się od nabycia świadectwa przemysłowego 8-ej kategorji. Ugruntowanie się przekonania, że przewidziane dla rzemiosła ulgi będą z całą ścisłością przez urzędy honorowane, może zmienić obecny stan rzeczy.

W tych warunkach dziwną się wydaje samorządowi rzemieślniczemu praktyka niektórych urzędów skarbowych, które np. pociągają do zapłaty podatku przemysłowego od obrotu — oraz obrotu warsztatu rzemieślniczego drugi raz obrotu ze sprzedaży na targach i jarmarkach wyrobów tego samego warsztatu rzemieślniczego, aczkolwiek wydany został specjalnie w tej sprawie okólnik ze strony ministerjum skarbu.

WAKACYJNE KURSY SPÓŁDZIELCZE „SPOŁEM“ W PIESKOWEJ SKALE.

Staraniem związku spółdzielni spożywców „Społem“ w Warszawie zorganizowane zostały w miejscowości Pieskowa Skała koło Ojcowa, wakacyjne kursy spółdzielcze .

Kursy rozpoczęły się w dn. 3 bm. wykładem dyrektora związku rewnizyjnego „Społem“, p. St. Dippla i zgromadziły przeszło 30 słuchaczy z różnych stron Polski. Kierownikiem kursów jest p. H. Jackiewicz, lustrator związku „Społem“.

W dn. 6 bm. odbyła się, zorganizowana przez uczestników kursu ,podniosła uroczystość wzicia ziemi z mogiły 37 powstańców z 1863 r. w parku zamku w Pieskowej Skale. W uroczystości tej, poprzedzonej złożeniem wieńca na mogile powstańców przez słuchaczy kursu, wzięli również udział przedstawiciele spółdz. spożywców „Promyk“ w Sułoszowej.

Urna z ziemią z mogiły powstańców została zawieziona przez uczestników kursu na kopiec Marszałka na Sowiniec ,do Krakowa. Następnie słuchacze udali się do krypty na Wawel gdzie oddali hołd prochom Marszałka J Piłsudskiego, oraz zwiedzili Kraków.

Wakacyjny kurs zostanie zakończony w dn. 16 bm. wycieczką do fabryk w Olkuszu.

—:o:—

(ol) **Za nielegalne posiadanie broni** ukarani zostali przez starostwo olkuskie: Jan Mączka, Franciszek Bigaj i Andrzej Krawczyk — z Zedermana (gm. Rabsztyn); Jan Miska i Stanisław Kopiński — z Celin (gm. Minoga), Wawrzyniec Michalski i Antoni Lalik z Sułoszowej, Mieczysław Oleksy z Glanowa (gm. Jangrot) — wszyscy grzywną po 30 zł. z zamianą po tygol. wzgl. po dwa tyg. aresztu.

Oprócz tego ukarani zostali za łowienie ptactwa i zajęcy na sidła: Jan Makowski z Podlipia (gm. Bolesław) grzywną 20 zł. z zamianą na 10 dni aresztu, oraz Marcin Szczęśniak z Udorza (gm. Żarnowiec) zł. 30 z zamianą na 20 dni aresztu.



195.

Biedny ojciec znowu uściskał córkę, przytulił do serca i tkliwie ucałował szepcąc:

— O, moje kochane dziecko, drogi skarbie mój, jedyna miłości ojca na tym świecie, tobie zawdzięczać będę szczeęście na starość, obetrzyj oczy i chodź ucałować matkę.

Marja była posłuszna. Widząc ją spokojną, przynajmniej z pozoru, Walentyna myślała że ojciec i doktor nie mówili z nią o zamęściu. Wielkie było zdumienie jej kiedy się Ludwik odezwał:

Już wie o wszystkiem... zgadza się

W tejże chwili służący oznajmił Maurycego. Walentyna. czuła w sercu straszny cios. Myślała sobie: Jakto? myśl o małżeństwie ani jednak łzy nie wycisnęła z jej oczu? Uśmiecha się prawie, zrzekając się miłości ku Albertowi. Czyżbym się omyliła? Kochałaż by Maurycego?

Maurycy wszedł. Walentyna, zmarszczywszy brwi, rzuciła nań zazdrosne spojrzenie. Marja wyciągnęła doń rękę.

Panie Vasseur — rzekła — powiem panu nowinę.

— Nowinę? — powtórzył Maurycy

— Tak.

— A czy przyjemną?

— Niech pan sam osądzi. Ojciec tylko co mi powiedział, że za miesiąc nosić będę nazwiskopańskie.

— A pani co na to odpowiedziała? — zawołał młodzieniec, oszołomiony tą wiadomością.

— Odpowiedziałam, że zgadzam się i dziękuję panu z całego cerca za pańskie przywiązanie.

— Za moje przywiązanie? — wyszeptał syn Aime Joubert zaczerwieniony.

— Naturalnie — odpowiedziało dziewczę — ja się nie łudzę. Pan idzie za popędem swego szlachetnego serca powoduje panem litość dla mnie. Żeni się pan, ażeby mnie uratować.

— Wynagrodzony będę za to — odpowiedział Maurycy, odzyskując zuchwały cynizm. — Teraz pani cierpieć już będzie niedługo.

Nikt, prócz łotra, który te słowa wymówił, nie zrozumiał straszliwego ich znaczenia. Walentyna z wściekłością przygryzła sobie wargi.

— Zjesz z nami śniadanie doktorze? — odezwał się Ludwik.

— Z wielką przyjemnością — odpowiedział doktor. Pierwszy chcę wypić za zdrowie i szczęście przyszłych państwa młodych.

Budowniczy mówił dalej, zwracając się do Maurycego:

— Po śniadaniu, mój drogi, pomówimy z sobą.

Syn Aime Joubert skłonił się. Skoro się śniadanie skończyło, a trwało niedługo. Bressoles zaprowadził Maurycego do swego gabinetu i rozpoczął rozmowę w te słowa:

— Jeśli chcesz, mój kochany synu, pozwolisz, że cię już tak nazywać będę, zajmiemy się przyszłością twoją i Marji. Znam cię niedawno, lecz zdaje się, znam cię już o tyle, że mogę powiedzieć z przekonaniem, że czynisz córkę mą szczęśliwą. Nie mogę wątpić o przywiązanu, którego dowiodłeś wielkiem poświęceniem; kochasz Marję, a ona zawdzięczać ci będzie swe ocalenie, tego już dość, abym ja ciebie kochał ,chciałbym tylko poznać całą twoją przeszłość. Opowiedz mi o swych rodzicach.

— Wprzód muszę panu uczynić wyznanie — rzekł Maurycy.

— Czy co do wykroczenia jakiego — spytał Ludwik przestraszony.

— Nie, co do nieszczęścia.

— Jakiego?

— Jestem synem nieprawym.

— To rzeczywiście nieszczęście, ale nie zbrodnia, więc nie mogę ci z tego uczynić zarzutu. Ojciec twój, który sam tylko zawinił, żyje jeszcze?

— Nie, umarł

— A matka żyje?

— Żyje... najlepsza z matek i najuczciwsza z kobiet, która raz tylko uległa przez podłość nikczemnika. Matka moja wkrótce przyjedzie podziękować panu za wielki zaszczyty jaki wyświadczasz jej synowi.

— Przyjmę to z wielką przyjemnością. Teraz ine pytanie — zapewne nie masz nic, prócz tego, co zarabiasz własną pracą?

— Przepraszam matka daje mi sześć tysięcy franków rocznie, co w połączeniu z tem, co zarabiam piórem, pozwala mi żyć dostatnio.

— Rzeczywiście dla młodego człowieka to bardzo dostatecznie. „Aurea medioeritas“, ale tego nie dość dla mego zięcia. Zajmij się literaturą, bardzo to pięknie, ale w chwilach wolnych, dla swej własnej przyjemności, ale nie po to, ażebyś się miał z pióra utrzymywać. Dam córce swej pięćkroć sto tysięcy posagu. To uczyni dwadzieścia tysięcy rocznego dochodu.

— Jakże panu jestem obowiązany!

— Niczem mi obowiązany nie jesteś! Spełniam ojcowski obowiązek Teraz mam cię o coś prosić, co może nie będzie ci zbyt przyjemnem.

— Życzenie pańskie bardzo jest naturalno — przyjemnem, na każde z nich zawczasu się zgadzam.

d. c. n.

Kradzieże w fabrykach

Biel cynkowa i drut

W fabryce bieli cynkowej Kazimierza Zajglera w Sosnowcu (Pańska 17) popełniano od dłuższego czasu systematyczne kradzieże tego produktu.

Na złodziejów zastawiono pułapkę, do której wpadli dwaj robotnicy zatrudnieni w fabryce. 20-letni Edmund Popiołek (Sosnowiec, ul. Pogotowie 2) i jego rówieśnik Józef Mielno (Sosnowiec, Małachowskiego 32).

Nieuczciwi robotnicy odpowiadali wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył każdemu z nich 2 miesiące aresztu i karę zawiesił na 3 lata.

* * *

Na kopalni Renard w Sosnowcu miało miejsce szereg kradzieży, przyczem nieznani sprawcy skradli między innemi kilka zwojów świeżo dostarczonego drutu, wagi kilkuset kg.

W toku przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że nabywcą kradzionego na kopalniach sprzętu i materjału jest 20-letni Ksyl Szwarcbard (Sosnowiec, Pańska 15).

Paser stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na sześć miesięcy więzienia i 100 zł. grzywny. Kopalnia oblicza swe straty na zgórą tysiąc złotych.

—:x:—

Wytwory naszych rzemiosł,

które możemy eksportować

W lokalu warszawskiej izby rzemieślniczej zorganizowano stałą wystawę rzemiosł. Pozostaje to w związku z akcją eksportową, jaką podejmują izby rzemieślnicze na terenie całej Polski.

Istnieją bowiem podstawy do przypuszczeń, że podjęte starania doprowadzą do zawarcia tranzakcyj eksportowych na różne wyroby z drzewa, skóry i metali na rynki europejskie i zamorskie.

Dla ułatwienia importerom oraz krajowym odbiorcom nawiązania stosunków handlowych z zakładami rzemieślniczemi, Izba rzemieślnicza w Warszawie zorganizowała tę wystawę Do chwili obecnej zebrano już ponad 1000 wzorów najbardziej poszukiwanych wyrobów. Dają one pogląd na różnorodność produkcji oraz dostosowanie cen do możliwości nabywczych rynku.

Jednocześnie wśród stołecznych zrzeszeń rzemieślniczych prowadzone są badania w sprawie utworzenia kilku nowych spółdzielni i spółek, które by uzupełniły indywidual. aparat handlowy poszczególnych zakładów rzemieślniczych przy podejmowaniu się dostaw hurtowych na rynki krajowe i zagraniczne. Dotyczy to głównie rękawiczników, szewców kuśnierzy, krawców, stolarzy, bednarzy, malarzy blacharzy i t. p.

—::—

Kinematografja na usługach marynarki wojennej

Francuski minister marynarki Pietri wydał rozporządzenie, na mocy którego większość oficerów marynarki będzie musiała zapoznać się praktycznie z aparatem filmowym i techniką kinematograficzną. W tym celu oficerowie przejdą przeszkolenie filmowe przy wydziale kinowym wojska ,albo też w firmach prywatnych. Po przeszkoleniu każdy oficer otrzyma aparat najnowszego typu i pewien kontygent roczny taśmy filmowej. Oficerom tym dowództwo będzie mogło powierzać misje, związane z dokonywaniem zdjęć filmowych. Oczywiście każdy z tych oficerów będzie miał pełną swobodę, by sfilmować każde nieoczekiwane wydarzenie, jakie uzna za ciekawe i warte uwiecznienia.

LITERATURA ◆ SZTUKA ◆ SPRAWY SPOŁECZNE

Konkurs na życiorys społecznego działacza wiejskiego

Zakład polityki ekonomicznej socjologji wsi (będący częścią szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego), którego głównym z celów jest przysparzanie krajowi działaczy społecznych wiejskich z wyższem wykształceniem, ogłasza konkurs na napisanie życiorysów takich działaczy bez względu na ich przygotowanie.

Działalność społeczna na wsi obecnie potrzebuje ludzi umyślnie do tego kształconych i to wysoko, ale na nich nie można poprzestać. Działalność społeczna na wsi musi być szeroko rozlana, ogarniać ludzi wszelkich stanowisk, a przedewszystkiem potrzebuje, by wśród wieśniaków żyjących z pracy rąk nie brakowało działaczy społecznych, by tacy właśnie działacze byli szeroko po kraju rozrzuceni, by prawie każda wieś mogła szczycić się nimi. Celem konkursu jest przedewszystkiem wydobycie na światło życiorysów wieśniaków, którzy żyjąc we wsi nie zamykają się w troskach o siebie samych i swe rodziny, ale i dobro ogólne mają na celu, oraz do niego swoim rozumem i wpływem się przyczyniają, oddziaływując na swe otoczenie w duchu tego dobra.

Życiorys musi zawierać wiadomości o osobie działacza, czyli o jego pochodzeniu, uczeniu się, życiu rodzinnem i pracy codziennej, a także o miejscowościach przebywania, oraz stosunkach w nich panujących itp., a wszystko z podaniem czasu, kiedy się to działo. Życiorys taki może być bądź własny, bądź napisany przez takiego świadka, który patrzył zbliska na postępowanie działacza. Obok życiorysów wieśniaków działaczy społecznych pożądane są też dla konkursu życiorysy działaczy społecznych wiejskich zpośród instruktorów, nauczycieli rolnictwa, nauczycieli szkół powszechnych, zpośród inteligencji wogóle, księży, właścicieli ziemskich, zpośród lekarzy, adwokatów, urzędników, mieszczan i wszelkich osób bez różnicy stanowiska, majątku i wykształcenia, zarówno mężczyzn jak i niewiast, o ile działalność społeczna ich w ciągu dłuższego okresu życia była skierowana ku dobru wsi i pozostawiła wyraźne ślady. Życiorys będzie oceniany nie według tego, kto najwięcej zrobił w życiu dobrego, ale który życiorys będzie napisany najbardziej szczerze, prawdziwie i umiejętnie.

Za najlepsze życiorysy napisane przez wieśniaków zostają wyznaczone nagrody: pierwsza 250 zł., dwie drugie po 100 zł. Za najlepsze życiorysy napisane przez osoby nie z pracy rąk żyjące nagroda pierwsza wynosić będzie 250 zł., druga 100 zł., oraz trzecia 50 zł., a pozatem trzy wyróżnienia po 20 zł.

Zakład zastrzega sobie prawo wydrukowania w całości lub urywkach nadesłanych życiorysów ,nie przyjmując jednak pod tym względem żadnych obowiązków. Zakład będzie się starał, by możliwie jak najobszerniej wykorzystać życiorysy przez ogłoszenie ich w druku. Autorzy życiorysów nie wydrukowanych w ciągu dwuch lat od daty rozstrzygnięcia konkursu będą mieli prawo otrzymania ich z powrotem na żądanie.

Sąd konkursowy będzie się składać ze znawców społecznej działalności wiejskiej.

Rozmiary życiorysu winny wynosić od 20 do 60 stron pisma.

Termin nadsyłania życiorysów upływa z dniem 15 stycznia 1936 roku. Życiorysy należy nadsyłać pod adresem: Zakład polityki ekonomicznej S. G. G. W. w Warszawie, ul Hoża 74.

Wśród książek

„KU NIEŚMIERTELNEJ SŁAWIE" E. WACHNOWSKA.

Główna Księgarnia Wojskowa w Warszawie, 1935 r. Cena zł. 3.50.

Jednym z niewyczerpanych tematów dla ludzi dzierżących pióro w ręce jest Marszałek Józef Piłsudski.

Do szeregu już napisanych o Marszałku książek przybywa jeszcze jedna młodej pisarki śp. E. Wachnowskiej p. t. „Ku nieśmiertelnej sławie", świadcząca o jej talencie i o szlachetnem sercu, pełnem entuzjazmu dla wielkiej postaci Marszałka.

Książka p. E. Wachnowskiej jest typową powieścią biograficzną, podającą życiorys Marszałka w splocie z ciekawą akcją powieściową. Żadna może postać tak nie nadawała się do tego rodzaju powieści — jak właśnie J. Piłsudskiego. Żadna bowiem może nie miała tyle romantyzmu w sobie, tyle walk i zwycięstw i przeżyć jak właśnie Jego. To też p. E. Wachnowska podchodząc do swego zadania uczyniła to z całym pietyzmem i oparła się na faktach i ludziach rzeczywistych, a nie zmyślonych. Posłużył jej do tego obszerny materjał ,jaki stanowią 9 tomowe „Pisma, mowy i rozkazy" J. Piłsudskiego, liczne biografje Wodza, pamiętniki Jego podkomendnych i wreszcie archiwa.

Tłem powieści pozostaje stale postać Marszałka Józefa Piłsudskiego od Jego lat gimnazjalnych do ostatnich chwil życia, jednak w poszczególnych okresach Jego życia autorka wysuwa umiejętnie postacie powieściowe choć autentyczne ,by akcję napiąć lub oddać tło epoki.

Finał powieści to ofiarna praca Marszałka i wiernych Mu ludzi dla dobra Ojczyzny, zakończony bolesnym akordem śmierci Wodza.

Postać Marszałka J. Piłsudskiego i Jego idea przesuwa się przez całą powieść.

Sama postać J. Piłsudskiego, ujęta dyskretnie i z umiarem, mimo to jednak swoją wielkością i bohaterstwem, swoją głęboką idewoością wybija się ustawicznie na plan pierwszy i to jest bezsprzecznie dużą zaletą talentu autorki.

Dole i niedole bratanicy Heinego

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w lipcu.

Czasy powojenne przeorały zupełnie życie Wiednia. Wiedeń — wspaniała stolica wielkiego dawniej państwa. pociągał do siebie ,swym specyficznym urokiem, dzierząc w szczególniejszy sposób rozrywkę artystyczną. Zmalało znacznie państwo, zmalały fortuny arystokratów stolicy. Niektóre stopniały zupełnie. Do rzędu tych ostatnich zaliczyć należy również znaczny niegdyś majątek baronowej Heine — Geldern, ostatniej bratanicy Heinego. która mieszka obecnie na prawach ubogich w więcej niż skromnej izdebce, wyznaczonej jej przez władze magistrackie.

Szeroko jest obecnie komentowana w Wiedniu sprawa niemal nieprawdopodobnego zbiegu okoliczności, sprowadzonych przez nieubłagany los na tę osobę. Dawny stangret baronowej, która była słynną śpiewaczką operową i porywała swoim wdziękiem i pięknością masy widzów teatralnych, zdecydował się zaproponować jej zamieszkanie w jego domku podmiejskim, dającym przynajmniej możność pełniejszego oddechu świeżem wiejskiem powietrzem, co jak uważał byłoby konieczne dla zdrowia ubogiej wdowy

Była to bardzo rozczulająca scena, kiedy zapomnieli oboje o dzielącej ich dawniej różnicy pozycji społecznej, o przesądach uniemożliwiających stosunek przyjazny przedstawicieli dwuch światów, aż się uściskali serdecznie. Łzy rozrzewnienia spłynęły po policzkach obojga.

Trzebaż było jednak nieszczęścia, aby już nazajutrz atak sercowy pozbawił życia starego stangreta i uniemożliwił w ten sposób ziszczenia się tak zdawałoby się bliskich marzeń baronowej o spokojnym pobycie na wsi, wśród życzliwej atmosfery ,w pełni jasnego słońca, wśród zieleni i kwiatów.

Staruszka pozbawiona wielkiego majątku, zdobytego dzięki własnym sukcesom scenicznym i małżeństwu z bardzo bogatym przemysłowcem, pozbawiona rodziny, pozbawiona towarzystwa znajomych przyjaciół, którzy albo zbiednieli jak ona sama i rozproszyli się po świecie, albo zapomnieli o niej, w końcu pozbawiona została i tego promyczka nadziei, który jej na krótką chwilę zaświecił.

Z dawnej świetności nie pozostało nic. Miała własny pałac, zwracający na siebie powszechną uwagę w okolicy Ringu, miała wytworne stroje, cieszyła się przyjaznym stosunkiem do siebie księżnej Pauliny Metternich. Nastąpiła wreszcie ruina. Olbrzymie miljony koron zmalały do zera. Powoli szły za bezcen jedne kosztowności za drugiemi, aż powstało wreszcie przed nią widmo opuszczenia i nędzy.

Pamiętano jednak jej dawną działalność społeczną. W pewnych okresach potrafiła wciągu paru godzin zaledwie zebrać kilkadziesiąt tysięcy florenów na cele dobroczynne Ciasna izdebka magistrackiego przytułku jest jedynym jej pocieszeniem.

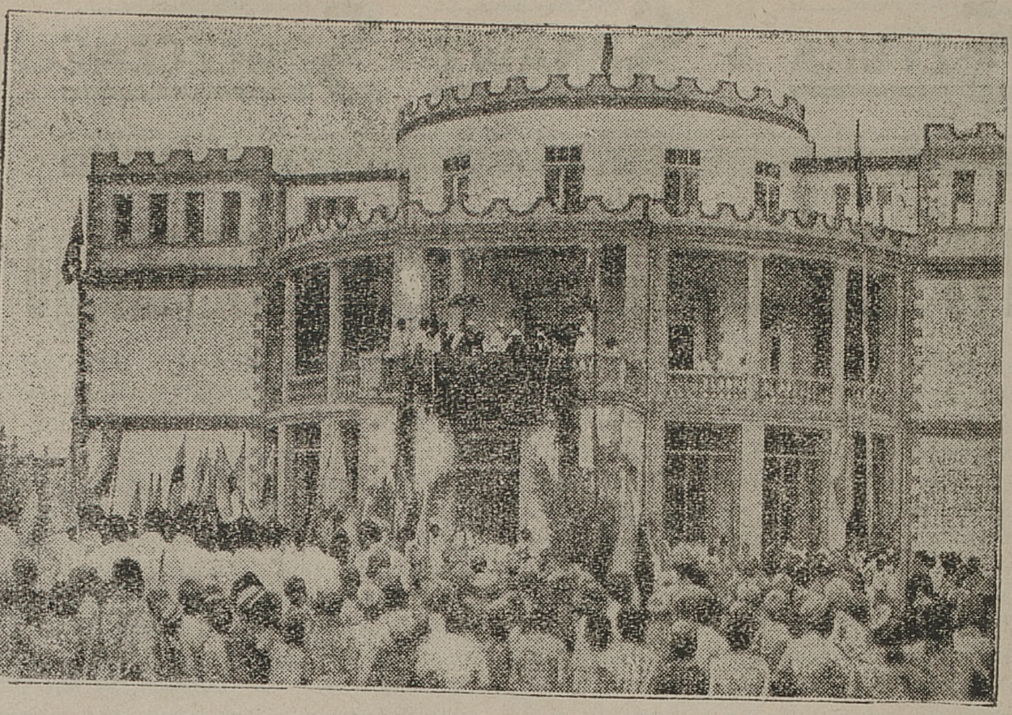
Nie rozstaje się z fotografjami swego stryja Henryka Heinego, którego kochała, i który ją również obdarzał swoją serdecznością za życia, o czem nie bez pewnej dumy wspomina któremuś z przypadkowych rozmówców.

Pow.

FILMY DLA MURZYNÓW.

Fundacja Carnegiego w New Yorku oddała 11.000 dolarów do dyspozycji Międzynarodowej Misji Afrykańskiej ,a to w celu nakręcenia szeregu filmów krótkometrażowych, dostosowanych specjalnie do mentalności murzynów afrykańskich. Jako miejsce realizacji tych filmów obrano okolice Tanganiki. Propagandę będzie się prowadzić w ten sposób ,że filmy będą wyświetlane w czasie tournee, co pozwoli określić jak reagują na nie różne szczepy i odpowiednio przygotować dalsze programy.

CESARZ ABISYŃSKI PRZEMAWIA...



Cesarz abisyński z balkonu swego pałacu w Harrar wygłosił do swych poddanych przemówienie pozostające w związku z ostatniemi wystąpieniami Mussoliniego.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

ZE SPORTU TENISOWEGO W OKRĘGU ŚLĄSKIM.

W wyniku rozgrywek grupowych o mistrzostwo Śląska w tenisie mistrzami grup została Pogoń katowicka i Katowicki klub tenisowy z Katowic. Oba te kluby rozegrają decydujące spotkanie ze sobą o tytuł mistrza w przyszłym miesiącu.

W klasie „B“ sytuacja również została wyjaśniona. Mistrzem poszczególnych grup zostały: K. T. Siemianowice, Pogoń rezerwa, K. T. Świętochłowice.

Finał w klasie „B“ odbędzie się w następujących terminach: 4 sierpnia K. T. Siemianowice — K. T. Siemianowice, 18 sierpnia Pogoń — K. T. Świętochłowice.

W wyniku tych rozgrywek zgodnie z regulaminem dwa kluby przejdą do klasy „A“, skąd w tym roku do niższej klasy spadnie również do „B“ klasy taka sama ilość klubów. Okręg projektuje zmianę dotychczasowego podziału grup, na trzy klasy „A“, „B“ i „C“ w celu lepszej selekcji klubów o tym samym poziomie.

W najbliższym czasie okręg przeprowadzi szereg ciekawych rozgrywek reprezentacyjnych, dla ożywienia sezonu tenisowego.

W najbliższych miesiącach rozegrane zostaną następujące rozgrywki: w dniu 21 lipca Górny Śląsk — Śląsk Cieszyński w Bielsku, 28 lipca Górny Śląsk — Śląsk Opolski w Bytomiu, 28 lipca Rybnik — Chorzów w Rybniku, 4 sierpnia Katowice — Lwów w Katowicach o puhar przechodni Targów katowickich, 11 sierpnia Katowice — Chorzów w Chorzowie, 25 sierpnia Reprezentacja klasy „A“ — reprez. „B“ w Sosnowcu.

W projekcie są spotkania Górny Śląsk — Warszawa w Katowicach oraz Górny Śląsk — Wrocław w Katowicach.

ŻYCIE SPORTOWE KIELC.

Ostrowiec Kiel. KSZNO — Czarni (Radom) 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców obie zdobył Łuczyński, dla pokonanych Świerczyński. Sędz. p. Blumenfeld. W przerwie meczu Mittelsteadt (KSZO) zaatakował rekord klubowy na 800 mtr. uzyskując czas 2:03.2. Należy zaznaczyć, iż zaraz po rozpoczęciu biegu zaczął padać ulewny deszcz.

Imiela i Leśkiewicz, miotacze KSZO nie mogli wyjechać do Białegostoku na mistrz. Polski spowodu trudności finansowych klubu.

* * *

Do uświetnienia uroczystości ślubowania olimpijczyków w Kielcach, odbędzie się „Turniej Błyskawiczny“ piłki nożnej, oraz drużynowe zawody o mistrzostwo Kielc w lekkiej atletyce.

Przy BSFW „Gwiazda“ została zorganizowana sekcja lekkoatletyczna. Trenować ją będzie p. Łukaszewski z WKS-u.

Makabi kielecka przystąpiła do budowy kortów tenisowych.

KTO ZDOBYŁ MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W OKRĘGACH.

Z szeregu okręgów mistrzowie piłkarscy zostali już wyłonieni, a mianowicie: W Łodzi Union - Touring, w Poznaniu Legja, w Warszawie Skoda lub Sarmata, na Pomorzu prawdopodobnie Polonja, na Śląsku prawdopodobnie A. K. S., w Krakowie Zwierzyniecki K. S. lub Podgórze. W okręgu kieleckim, jak już pisaliśmy, Brygada, Czeladzki K. S. i Starachowicki K. S., we Lwowie Czarni, w Stanisławowie Rewera, w Wilnie Śmigły, a na Wołyniu, Polesiu i Lublinie sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona.

PUNKTACJA NAGRODY PRZECHODNIEJ WICEWOJEWODY DR. SALONIEGO.

Po ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych Śląska, pań i panów, stan punktacji o nagrodę przechodnią wicewojewody dr. Saloniego, przedstawia się następująco: 1) „Stadjon“ Chorzów panie 138 pkt., panowie 113 pkt., razem 251 pkt. 2) „Pogoń“ Katowice panie 107 pkt., panowie 74 pkt, razem 181 pkt. 8) „CKS.“ Czeladź panie —, panowie 11 pkt., razem 11 pkt. 10) „Sokół“ Czeladź panie —, panowie 10 pkt., razem 10 pkt. 11) Strzelecki K. S Sosnowiec panie —, panowie 10 pkt., razem 10 pkt

Kronika

× **Wycieczka motocyklistów związku strzeleckiego.** W dniu 14 bm. klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego związku strzeleckiego organizuje wycieczkę familijną do Bukowna. Zarząd klubu poczynił wszelkie starania, aby uprzyjemnić uczestnikom wycieczki pobyt w Bukownie. Między innemi atrakcjami przewidziana jest gra w piłkę wodną w nowootwartym basenie kąpielowym i inne gry i zabawy sportowe,

Zarząd zaprasza wszystkich członków klubu wraz z rodzinami do gremjalnego udziału w tej wycieczce, również mile będą widziani i motocykliści niezrzeszeni. Odjazd z przed lokalu klubu przy ulicy Piłsudskiego 8, punktualnie o godzinie siódmej rano.

× **KS. Strzelec (Sosnowiec) — KS. Brygada.** Na boisku w Strzemieszycach jutro o godz. 16 odbędzie się mecz koleżeński pomiędzy sosnowieckim Strzelcem a miejscową Brygadą.

× **Brynica — Płomień.** Jutro na boisku w Milowicach o godz. 9.15 rano odbędzie się ostatni mecz o mistrzostwo A klasy Zagłębia, pomiędzy Brynicą a Płomieniem. Mecz ten został swego czasu unieważniony przez W. G. i D.

× **Luchter w Pogoni lwowskiej.** Związki okręgowe kielecki i lwowski wyraziły już swą zgodę na przejście Luchtera z sosnowieckiego Policyjnego do Pogoni lwowskiej.

× **Sukces Jędrzejowskiej w Birmingham.** Bawiąca w Anglji znana tenisistka polska Jędrzejowska zaproszona została do udziału w grze o mistrzostwo środkowej Anglji, rozgrywane w Brimingham.

W pierwszej ze swych rozgrywek Jędrzejowska pokonała z łatwością angielkę Watson w 2 setach 6:1 6:0.

W przyszłym tygodniu po zakończeniu mistrzostw środkowej Anglji, Jędrzejowska udaje się do Walji, gdzie w Newport bronić będzie zdobytego w ub. r. tytułu mistrzyni Walji.

HUMOR

PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

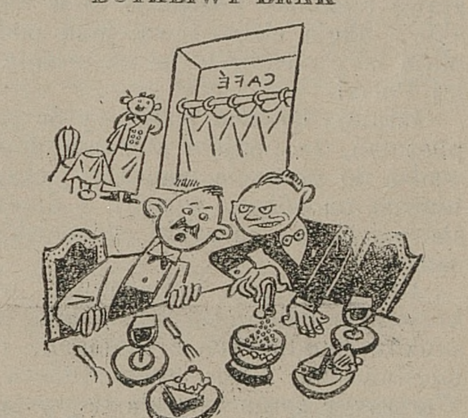


— Wysoki sądzie, proszę o rozpatrywanie sprawy przy drzwiach zamkniętych! — domaga się oskarżony.

— Ależ panie — mówi sędzia — sprawa jest tak błaha, nie widzę powodów...

— Tak, to prawda, panie sędzio, ale zęby mnie bolą, a tu taki przeciąg, że nie można wytrzymać.

DOTKLIWY BRAK



— Może mi pan wierzyć, że potrafię tak podrobić stuzłotówkę, że nawet najlepszy fachowiec nie odróżni jej od prawdziwej.

— To dlaczego pan próżnuje.

— Nie mam modelu...

AMERYKAŃSKIE DZIECI

Dziesięcioletni Smith zwraca się pewnego dnia do ojca z prośbą:

— Daj mi 500 dolarów!

— Pocóż ci tyle pieniędzy?

— Chcę kupić sobie coś za to.

Ale że ojciec marudzi i namyśla się, dodaje sprytna pociecha:

— Radzę ci, papciu, daj mi pieniądze, albo dam się porwać przez kidnapperów i będziesz musiał wykupić mnie za 10.000 dolarów.

POSADY i PRACE

FRYZJER męski zdolny poszukuje posady od zaraz. Wiadomość. kiosk p. Korczaszewskiego w Olkuszu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM kartę rowerową Nr. 291 Starostwo Grodzkie. Sosnowiec Józef Lepiarz.

PARDELA JAN zgubił książkę Kasy Chorych i legitymację, wydane w Sosnowcu, oraz legitymację Związkową C Z G.

BIELAN STEFAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Zawierciu.

UNIEWAŻNIAM kartę rzemieślniczą nr. 1057 wydaną przez starostwo zawierckie. Mizerski Leon, Siewierz.

RÓŻNE

BACZNOŚĆ! Najtańsza restauracja dla słomianych wdowców obiady od 80 gr do 1.20. Bar Polski Modrzejowska 30.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.